

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2,50 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 61296.

Sklep „Goniec Czestochowski”, ul. Fanny Marji 26—Telefon nr. 294.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czestochowa, ul. F. Marji 26. Tel. 2245. Strz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrów przed telefonem 50 gr. W tekście 1 nadstawia 40 gr. za telefonem 80 gr. Drobne ogłoszenia wiersz naprawy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonealne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zaręczynowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 procent droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Japońska flota wojenna

SKONCENTROWANA POD SZANGHAJEM CZEKA NA ROZKAZY.

Londyn. — Z Szanghaju donoszą, że w związku ze sprowokowanym przez Japończyków zajęciem na lotnisku szanghajskim, sytuacja staje się coraz bardziej krytyczna. Chińskie sfery oficjalne liczą się z możliwością rychłego podjęcia agresji japońskiej, na co wskazują przyspieszone transporty wojskowe do Chin.

Do Wasung, portu szanghajskiego leżącego przy ujściu rzeki Jang-tse, przybyła pierwsza dywizja japońskiej floty wojennej, licząca 20 okrętów wojennych. W ten sposób na wodach przed Szanghajem znajduje się obecnie przeszło 30 japońskich okrętów wojennych. Fakt ten budzi wśród ludności chińskiej wielkie zaniepokojenie. Równocześnie obiegają pogłoski, że razem z okrętami wojennymi przybyły na wody szanghajskie transportowce japońskie z piechotą i artylerią.

**100.000 CHIŃCZYKÓW
POD SZANGHAJEM.**

Tokio. — Według wiadomości prasowych w Szanghaju, miasto jest otoczone obecnie wojskami chińskimi, prze-

wyszczającymi 100 tys. żołnierzy, 10 tys. milicjantów chińskich znajduje się na obszarze, który w myśl układu z 1932 r. miał być całkowicie zdemilitaryzowany. Milicjanci są zaopatrzeni w karabiny maszynowe, działa i moździerze.

KONTROLA KORESPONDENCJI.

Londyn. — Z Tien-Tsinu donoszą, że władze japońskie wystosowały do konsulatów niepodpisane memorandum, w

którym zapowiadają podjęcie kontroli w urzędzie pocztowo-telegraficznym koncesji brytyjskiej, oraz w urzędzie telegraficznym koncesji francuskiej.

POŻYCZKA WOJENNA.

Tokio. — Bank Japoński zapowiada na jutro konferencję z syndykatem bankierów dla omówienia warunków wypuszczenia pożyczki wewnętrznej na pokrycie kosztów wyprawy chińskiej. Rząd zdecydowany jest wypuścić niezwłocznie pierwszą transzę pożyczki w wysokości 100 milionów jen przy oprocentowaniu 3 i pół. Termin pożyczki ustalony będzie prawdopodobnie na 10 lat.

Huraganowy ogień artyleryjski

W BITWIE POD NANKAU.

Londyn. — Wedle doniesień z Szanghaju, pod Nankau, leżącym 25 mil na północny-zachód od Pekinu, doszło do pierwszego starcia między wojskami japońskimi a wojskami rządu centralnego. Artyleria japońska otworzyła na wojska chińskie gwałtowny ogień artyleryjski, który trwa w dalszym ciągu. Od pocisków artylerii wybuchł w Nankau pożar, który ogarnął całe miasto.

Tokio. — Agencja Domei donosi, że

wojska chińskie, z którymi walczą Japończycy na południe od Nankau należą do 69 dywizji gen. Wang-Szug-Liena. Japończycy podjęli natarcie na miejscowość Nankau, która została ostrzelana przez artylerię i stoi w płomieniach. Miejsowość ta leży w trudno dostępnym masywie górskim i stanowi doniosły pod względem wojskowym punkt obrony Pekinu oraz działał wojennych w kierunku Kałganu.

Londyn. — Z Szanghaju donoszą, że pierwsze starcie wojsk japońskich z centralną armią chińską pod Nankau przybrało rozmiary prawdziwej walki. Po stronie chińskiej walczyła 89 dywizja, która przybyła z prowincji Szansi. Atak armii japońskiej miał zdążyć na cel zajęcie Nankau, lecz natrafił na niezwykle silny opór Chińczyków. Po odparciu ich ataku Japończycy cofnęli się na pozycje obronne i otworzyli huraganowy ogień artyleryjski na miasto, posługując się pociskami o wysokiej sile wybuchowej, oraz wzniciającymi pożar. Całe miasto stoi w płomieniach. Wedle dalszych wiadomości pochodzących ze stro-



Obrona przeciwgazowa w Anglii.

W kinach i teatrach angielskich odbywają się co jakiś czas alarmy przeciwgazowe. Zdjęcie nasze przedstawia sprzedawczynię papierosów w jednym z kin w Londynie, w masce gazowej na twarzy w czasie alarmu.

ny japońskiej, Japończycy ponowili atak, posuwając się znacznie ku miastu. Lotnictwo japońskie stwierdziło, że torry kolejowe na linii Pekin — Suiyuan są w trzech miejscach wysadzone w powie trze, wskutek czego komunikacja kolejowa jest przzerwana. W obecnej walce nie brały udziału oddziały należące do 29 armii chińskiej. Łączność telegraficzna i telefoniczna z Pekinem jest przzerwana.

GAZY.

Tokio. — Dowództwo armii japońskiej w Chinach północnych komunikuje, że wojska japońskie używają wyłącznie (!) gazów łzawiących, używanych przez policję w różnych krajach przy tłumieniu rozruchów ulicznych.

Mordercze walki w Hiszpanii nie ustają

BOMBY POWSTAŃCZE ZNISZCZYŁY ŚRÓDMIEŚCIE SANTANDER.

Paryż. — Miasto Santander zostało dziś nawiedzone atakiem lotniczym, dokonany przez 6 powstańczych samolotów do bombardowania. Wyrządzone przez bombardowanie szkody są bardzo duże. Głównym celem ataku samolotów powstańczych było gęsto zaludnione centrum miasta, to też należy się liczyć z wielką ilością ofiar wśród ludności.

Grozę sytuacji powiększył wybuch zbiornika gazu, wskutek czego wszyst-

kie okoliczne zabudowania zostały zrównane z ziemią. Bliższe szczegóły nie są znane.

OSKRZYDLENIE MADRYTU.

Bilbao. — Radio Salamanka zawiadomiło we wczorajszym wieczornym komunikacie, że wojska powstańcze posuwają się na froncie Teruelu planowo naprzed.

MORDECZE WALKI.

Paryż. — Havas donosi z Madrytu: Na odcinku Carabanchel wzdłuż szosy estramadurskiej wojska walenckie odparły natarcie wojsk gen. Franco na Casablanca. W morderczej walce wzięły udział karabiny maszynowe i granatniki. Nacierający usiłowali zważyć opór obrońców granatami ręcznymi, lecz zostali zmuszeni do odwrotu. Straty nacierających obliczane są na 200 zabitych i rannych. Casablanca była odebrana wojskom gen. Franco przez wojska walenckie około dwóch miesięcy temu.

ZDOBYCIE BOADILLA.

Salamanka. — Na odcinku Hajar na południe od rzeki Ebro wojska powstańcze zajęły miasto Boadilla, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Na innych frontach nie zaszło nic godnego zanotowania z wyjątkiem odcinka Albaracil, gdzie wojska powstańcze posunęły się o kilka kilometrów naprzód nie spotykając się z żadnym oporem.

Saragossa. — 5-ty korpus armii powstańczej, jak donosi korespondent Havasa, dokonał wczoraj manewru okrążającego pozycjom rządowym pomiędzy To-

Ewakuacja rządu z Nankinu

CHINY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO DŁGIEJ WOJNY.

Tokio. — Według informacji, pochodzących ze źródeł japońskich, rząd w Nankinie zgromadził 6 statków, które stoją w pogotowiu i mają dokonać ewentualnej ewakuacji rządu do Hankou. Obserwatorzy japońscy oświadczają, że przeniesienie stolicy z Nankinu będzie pierwszym krokiem, jaki przedsięwzięnie marszałek Czang-Kai-Szek w chwili, gdy dojdzie do przekonania, że wojny nie da się uniknąć. Pamiętu tu przekonanie, że władze chińskie uznały Hankou jako miejsce łatwiejsze do obrony w czasie dłuższych działań wojennych. Lotnictwo, usadowione w Nan-Czang, będzie miało dużo łatwiejsze zadanie obrony Nankinu przeciw nalotom japońskim, wojska zaś rządowe znajdą punkt oparcia w linii kolejowej Pekin — Hankou.

Rząd chiński dysponuje poza tym 15 statkami na Jang-tse dobrze uzbrojonymi, zadaniem których będzie bronienie dostępu do Hankou flocie japońskiej. Rzeką zostanie zaminowana. Rząd chiński jest przekonany, że te zarządzenia obrony nie pozwolą mu na prowadzenie wojny w ciągu nawet długich lat.

Tokio. — Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło memorandum w sprawie zabójstwa marynarzy japońskich w Szanghaju. Memorandum twierdzi, że marynarze zostali zabici kulami karabinu maszynowego, a nad zabitymi zneutralizowali się żołnierze chińscy, którzy patrolowali w okolicy swych stanowisk. Memorandum kategorycznie zaprzecza, jakoby Japończycy mieli pierwszy rozpoznać ogień.

Pod komendą sowieckiej misji

„SPECJALNA” ESKADRA O PRZEMALOWANYCH ZNAKACH BOMBARDUJE STATKI NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

Londyn. — „Evening Standard” dowiada się, że gen. Franco odpowiedział na protest brytyjski w sprawie bombardowania statku „British Corporal”.

Odpowiedź gen. Franco ma być zupełnym odrzuceniem odpowiedzialności za atak na statek brytyjski. Według „Evening Standard” odpowiedź gen. Franco zawiera następujące punkty:

1) w krytycznym dniu wojska lotnicze powstańcze nie podejmowały żadnych lotów na odcinku, gdzie nastąpiło bombardowanie, t. zn. 40 mil na północ od Algieru.

2) w ogóle wojska lotnicze stacjonowane w Palmie nie przeprowadzały lotów wywiadowczych w kierunku Algieru.

Odpowiedź przytacza dowody, że w Kartagenie istnieje organizacja, mająca na celu pozorowanie ataków ze strony wojsk gen. Franco, na żeglugę neutralną i Gibraltar.

Organizacja ta jest pod bezpośrednią komendą sowieckiej misji wojskowej w Hiszpanii i posiada szereg przemalowanych samolotów ze znakami rozpoznawczymi samolotów gen. Franco.

Fakt ten miał być — jak twierdzi odpowiedź gen. Franco — znany od pewnego czasu i kilkakrotnie władze marynar-

ki brytyjskiej ostrzegane były, o możliwości prowokacyjnych ataków.



Z wojny chińsko-japońskiej.

Od kilku tygodni świat cały żywo interesuje się zatargiem chińsko-japońskim. Zdjęcie nasze przedstawia zmobilizowane oddziały obrony narodowej w marszu do głównej kwatery.

ril i Villel. Operacja ta została pomyślnie zakończona.

Wojska rządowe, którym groziło odcięcie, wycofały się w kierunku Torre Saja na drodze do Teruel.

KTO DOKONAŁ NAPADU NA STATKI.

Salamanca. — Według ostatnich wiadomości, pochodzących ze źródeł powstających, ataku na trzy statki u wybrzeży Algierii dokonało 5 samolotów rządowych, które eskortowały dwa statki, wiozące do Almerii międzynarodowych ochotników i materiał wojenny.

Oran. — W sobotę o godz. 16-ej wyszedł z portu w Algierze handlowy statek „Piavnik” (3000 ton), należący do jugosłowiańskiego towarzystwa okrętowego „Oceania”. O statku tym, który w niedzielę miał przybyć do Oranu, brak dotychczas wszelkich wiadomości. Wszy skie nadawane do niego sygnały radiowe pozostają bez odpowiedzi. „Piavnik” miał na swym pokładzie pasażerów oraz ładunek drzewa i cementu.

ZAREKWIROWANIE 2.000 SKRZYŃ ZŁOTA.

Paryż. — Z La Rochelle donoszą, iż przystąpiono do wyładowywania 2.000 skrzyń ze złotem, kosztownościami i 25 pierścieniami wartościowymi, zajętych 25 czerwca na żądanie banków w Bilbao. Skryżnie wyładowano ze statku angielskiego „Seabank” i zdeponowano w obecności delegatów banków w składach celnych. Następnie zostanie wyładowane 7.000 skrzyń ze statku hiszpańskiego „Axemendi”.

TELEGRAMY

SAN SALWADOR WYSTĄPIŁ Z LIGI NARODÓW.

Genewa. — Rząd San Salvador wystosował do generalnego sekretariatu Ligi Narodów pismo, w którym komunikuje, że ze względów ekonomicznych San Salvador zmuszony jest wystąpić z Ligi Narodów.

KS. KENTU W JUGOSŁAWII.

Białogród. — Książę i księżna Kentu przybyli wczoraj wieczorem do Jugosławii, gdzie będą gośćmi księcia regenta Pawła i księżnej Olgi.

ŚLUB AUGUSTA KS. CZARTORYSKIEGO.

Paryż. — Ślub Augusta ks. Czartoryskiego z księżniczką Dolores de Bourbon de Orlean, która — jak wyjaśnia prasa francuska — jest nie córką, ale siostrzenicą b. króla Alfonsa, będzie okazją do jazdu przedstawicieli rodzin panujących i arystokracji.

Świadcami na ślubie będą: syn prezydenta do tronu Francji hr. Paryża i infant Alfonso de Bourbon y Borbon.

Na ślub przybędą również m. in. obok b. króla Alfonsa XIII, k. królowa Amelia portugalska, b. król bułgarski Ferdynand, książę Asturii, infantka Izabella, infant don Jaime, b. ambasador hiszpański w Paryżu Quinomes de Leon, przedstawiciel gen. Franco i wiele innych osobistości.

KONFERENCJA MIĘDZYNARODOWA BEZBOŻNIKÓW W BRUKSELI?

Bruksela. — Komitet wykonawczy zorganizowany przez Moskwę międzynarodówki bezbożników, postanowił odbyć najbliższą konferencję międzynarodową bezbożników w Belgii.

Generalna rada bezbożników oddała na ten cel do dyspozycji 100.000 rubli. Rosja sowiecka zamierza wysłać na kongres 30 delegatów.

W Brukseli ma być również wyświetlony bezbożniczy film propagandy, montowany obecnie w Moskwie. Na kongresie zostanie postawiony wniosek, by światowy kongres bezbożników w przyszłym roku zwołać do Moskwy. W kongresie tym wzięci mają udział także organizacje bezbożnicze młodzieży.

„Libre Belgique” zapytuje w związku z tem premera van Zeelanda, czy jego zdaniem jest pożądanym, aby propagandę sowieckich nihilistów zorganizować w Brukseli.



Józef Rzakiewicz

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 10 sierpnia 1937 r., przeżywszy lat 59.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 13 sierpnia 1937 r. o godz. 10 rano w Parzymiechach. Na smutne te obrzędy naszego najlepszego Ojca, Szwagra, i Wujka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzeźni w głębokiej żałobie

DZIECI I RODZINA.

Zbliżenie Paryża i Londynu z Rzymem

STAJE SIĘ CORAZ REALNIEJSZE.

Berlin. — Donoszą z Paryża i Londynu, że między rządem francuskim i angielskim doszło do porozumienia w kwestii uznania podboju Abisynii przez Włochy. Odnośna uchwała uznania de facto podboju Abisynii przez wspomniane państwa, ma zostać powzięta na najbliższej sesji rady Ligi Narodów. Osiągnięciem porozumienia tego zostanie usunięta więc najważniejsza i ostatnia przeszkoda w zbliżeniu włosko-angielskim i włosko-francuskim. Francja i Anglia osiągnęły również porozumienie co do celów polityki na morzu Śródziemnym, przy czym główną kwestią było, jakich kon-

cesji zażądać mają oba państwa od Włoch, za uznanie podboju Abisynii de jure. Wiadomości te wywołały, rzecz zrozumiała, w tutejszych kołach politycznych niezmiernie zainteresowanie i pewien rodzaj zdenerwowania, wskazują bowiem, że zbliżenie Paryża i Londynu z Rzymem staje się coraz realniejsze.

Przygotowuje się na razie porozumienie trzech a nie czterech, jakby tego Niemcy pragnęły. Stąd też wyłaniać się obecnie poczyna tutaj nowa fala nieufności przeciwko Włochom.

„Hiszpański Lenin” Caballero

PRZYGOTOWUJE REWOLTE WEWNĘTRZNA.

Paryż. — Tarcia polityczna w czerwonej Hiszpanii doszła, zdaniem korespondentów paryskich, do tak wielkiego nateżenia, że w najbliższym czasie należy się spodziewać pewnego rodzaju rewolty wewnętrznej.

Usunięty od władzy „hiszpański Lenin” Largo Caballero mobilizuje niezadowolone elementy do rozgrywki z rządem Negrina. Posiada on poparcie anarcho-syndykalistów, „trockistów” t. zw. POUM oraz młodzieży anarchystycznej.

Wszystkie te ugrupowania są bezwzględnie zwalczane przez rząd. W Katalonii krwawy pogromca buntu anarchystycznego gen. Pozas niesłychanym terorem tępi wszelką opozycję przeciwko rządowi.

Komunistom nie wystarcza już uległy rząd Negrina i wysuwają koncepcję stworzenia dyktatoratu sowieckiego na wzór Moskwy.

Na czele tego dyktatoratu miałyby stać Prieto, komuniści jednak, udzielając mu poparcia, potrafiliby roztoczyć

nad nim kuratelę i uniemożliwić działania na własną rękę. Plany te popierają niektórzy chorwoni „generałowie”, jak osławiony Lister i Comesinos.

Przygotowaniem do zswietyzowania czerwonej Hiszpanii są masowe „czystki”, aresztowania i egzekucje, szczególnie na terenie Katalonii. W Barcelonie rozwiązano już szereg organizacji syndykalistycznych, gen. Pozas więzi wszystkich wybitniejszych anarchistów, w Geronie aresztowano przeszło 400 „trockistów”, osadzono ich doraźnie, wielu skazano na długoletnie więzienie, wielu na śmierć.

Komisarz polityczny armii, Marcal Mena, aczkolwiek z przekonania komunistą, został przed dwoma dniami rozstrzelany w Leridze, udowodniono mu bowiem sympatie trockistowskie i nawoływanie do rewolucji przeciw rządowi.

Teror szaleje coraz bardziej i doprowadzić może, zdaniem sprawozdawców francuskich, do nowej wojny domowej w czerwonej Hiszpanii.

Prezydent Katalonii ranny podczas zamachu.

Paryż. — „Jour” donosi z Barcelony, że w wtorek wykonano w Barcelonie zamach na prezydenta Katalonii, Companysa, który odniósł tylko lekką ranę postrzałową, natomiast policjant został ciężko ranny.

Z Walencji, Barcelony i Madrytu nadchodzą zgodne wiadomości, że tajemnicze spotkanie między Negrinem, Companysiem i Prieto nie przyniosło oczekiwanych wyników. Negrin robił Companysowi poważne zarzuty z powodu klęski na froncie aragońskim, na co Companys odpowiadał, że Katalonia jest „wolna i niezależna” i nie potrzebuje zdać sprawę wobec Walencji.

„Journal” donosi w związku z tym, że zamieszanie w Katalonii wzrasta coraz bardziej, a „kontrola” Walencji zupełnie zanika.

Nawet dziennikarom zagranicznym poczyna dawać się we znaki „czystka”, którą Sowiety zarządziły w Barcelonie.

Pod zarzutem szpiegostwa i zdrady głównej uwięziono 6 dziennikarzy zagranicznych, w tej liczbie korespondentów „News Chronicle” i „Manchester Guardian”, dziennikarza belgijskiego i przedstawiciela genetycznej agencji prasowej.

Przed kilku miesiącami zginął korespondent sztokholmskiego „Social Democrat”, a wkrótce później jego przyjaciel, który wybrał się na poszukiwanie zaginionego.

KRÓL WŁOSKI NA MANEWRAH.

Rzym. — Król Wiktor Emanuel wyjechał ze swej rezydencji letniej do Messy ni, celem wzięcia udziału w manewrach armii włoskiej na Sycylii.

PLAN PODZIAŁU PALESTYNY ODRZUCONY.

Zurych. — Kongres sjonistyczny uchwalił 300 głosami przeciwko 52 rezygnację wypowiadając się za wprowadzeniem z pewnymi zastrzeżeniami rokowań z Wielką Brytanią. Kongres odrzucił plan podziału Palestyny jako nie nadający się do przyjęcia.

ZNALEZIONE BOMBY.

Jerozolima. — Na szosie między Haifą a Akko policja znalazła porzuconą drewnianą skrzynię, zawierającą 12 bomb.

Rosja powiększa armię

Moskwa. — Rozkazem komisarza wojny Woroszyłowa powołano z dniem 1 sierpnia do armii czerwonej pół rocznika 1915 r., którego pierwsza połowa zaciągnięta została w roku ubiegłym, oraz pełny rocznik 1916. Równocześnie wzwano wszystkie starsze roczniki, które z jakichkolwiek względów otrzymały odroczenie, by spełniły swój obowiązek i odbyły służbę wojskową.

Powołanie do armii półtora rocznika nastąpiło na podstawie ustawy z roku ubiegłego, wedle której obniżono wiek poborowy o dwa lata, przez co w latach od 1936 do 1933 powoływanych będzie po półtora rocznika. W roku bieżącym

przypuszczalny pobór rekruta wyniesie 700 do 800 tysięcy.

CYNICZNE OGŁOSZENIE.
Wiedeń. — Wielkie wzburzenie opinii w Linzu wywołało ogłoszenie zamieszczone w tamtejszym dzienniku „Tagepost”, który zamieścił cyniczne ogłoszenie tej treści: „Do sprzedania, tania, pomnik Dollfussa”.

WYBORY PREZYDENTA W BRAZYLII.

Rio de Janeiro. — Akcja wyborcza zatacza coraz szersze kręgi. Zorganizowane przez dwóch najpoważniejszych kandydatów p. Sallesa de Oliveira i Jose Americo de Almeida bloki stronnictw, które się za nimi opowiedziały, działają coraz żywiej. Blok stronnictw prorządowych, popierający kandydaturę p. Jose Americo, zwołał na ostatnią niedzielę wielkie „comitium” wyborcze pod otwartym niebem, w którym wzięło udział ponad 90.000 ludzi. Po wstępnych mowach kilku polityków wygłosił wielką programową mowę kandydat na stanowisko prezydenta p. J. Americo, zyskujący wielki aplauz zgromadzonych tłumów.

Porto Alegre. — Donoszą z Rio de Janeiro, że poseł federalny p. Gomes Ferras wniósł wniosek do parlamentu o podwyżkę poborów prezydenta republiki na 20 tysięcy milrejsów miesięcznie. Jak wiadomo, p. prezydent Getulio Vargas pobiera tylko 10 tysięcy milrejsów, gdyż obejmujący rządy dyktatorskie po rewolucji 1930 roku, zrzekł się połowy poborów na rzecz skarbu.

HANDLOWY UKŁAD AMERYKAŃSKO-SOWIECKI.

Londyn. — Według wiadomości z Waszyngtonu, podpisany tam został układ handlowy amerykańsko-sowiecki regulujący stosunki handlowe między oboma państwami na okres 12 miesięcy. Sowiety zobowiązały się do zakupu towarów amerykańskich na sumę 40 milionów dolarów w zamian za to otrzymały obniżenie celnego na szereg swoich produktów, a w pierwszym rzędzie na węgiel, którego kontyngent ustalony został na 400 tys. ton na rok przyszły.

72 wyroki śmierci

wykonane jednego dnia.

Moskwa. — „Wostocznaja Sibirskaja Prawda” donosi, że na sesji wyjazdowej kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w Irkucku odbył się proces 72 funkcjonariuszy kolei wschodniosyberyjskiej, oskarżonych o „trockizm”, sabotaż, szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw oraz świadome powodowanie katastrof kolejowych, które pociągnęły za sobą wiele ofiar ludzkich.

Wszystkich 72 oskarżonych skazano na śmierć. Wyrok wykonano.

Powyzsza wiadomość została przez prasę moskiewską przemilczana, podobnie jak wszystkie doniesienia o wyrokach śmierci na sowieckim Dalekim Wschodzie. Liczba rozstrzelanych kolejarzy sowieckich na Dalekim Wschodzie w ciągu ostatnich 2 miesięcy sięga 311.

STRAJK W TEL - AVIVIE.

Tel Aviv. — Robotnicy budowlani w Tel Avivie przystąpili do strajku, celem zaprotestowania przeciwko sytuacji, w której znaleźli się skutkiem kryzysu budowlanego oraz celem zwrócenia uwagi rządu na powagę sytuacji gospodarczej. W dniu jutrzejszym odbędzie się gromadzenie 25.000 strajkujących. Władze bezpieczeństwa wydały szereg zarządzeń, celem utrzymania porządku.

IMPORT DRZEWA DO WĘGIER BEZ OGRANICZEŃ.

Budapeszt. — Pod przewodnictwem ministra Honwedów Roedera odbyło się posiedzenie rady ministrów na którym między innymi, omówiono sytuację, wywołaną niezwykle brakiem materiałów opałowych na Węgrzech. Rada ministrów zapoznawszy się ze stanem rzeczy, widziała się zmuszona zarządzić nadzwyczajne środki, by za

pewnić dowóz opalu zarówno dla instytucyj publicznych, jak i prywatnych. Rząd zamierza przede wszystkim sprowadzać drzewo z zagranicy bez żadnych ograniczeń. Poza tym istnieje zamiar przeprowadzenia rejestracji materiałów opalowych w całym kraju, a od wyniku tego zarządzenia zależą dalsze kroki, przy czym rząd bierze już teraz pod uwagę możliwość rekwizycji zapasów u handlarzy i producentów drzewa.

Zagadnienie braku materiałów opalowych na Węgrzech ważne jest także dla Polski, która, podobnie jak Austria i Rzesza, zaopatrywać może Węgry w drzewo i zwiększyć tą drogą obrót handlowy między obu państwami.

NIESPODZIEWANY PRZYJAZD LITWINOWA DO WIEDNIA.

Wiedeń. — Z pewnego źródła słychać, że sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow przybył do Wiednia i zatrzymał się w poselstwie sowieckim.

Na zapytanie telefoniczne w oddziale prasowym poselstwa wiadomości tej nie zaprzeczono ani jej nie potwierdzono. Cel tej niespodziewanej podróży Litwinowa nie jest jeszcze dotychczas znany.

Protest związku prasy w Berlinie przeciw wydaleniu korespondenta „Timesa”.

Berlin. — Związek prasy zagranicznej w Berlinie na nadzwyczajnym walnym zebraniu, odbytym we wtorek, za protestował przeciw wydaleniu berlińskiego korespondenta „Timesa”. W protestie związek zaznacza, że nie może się zgodzić z zasadą wydalenia korespondentów zagranicznych, którzy ograniczają się do czysto zawodowej działalności. — Protest zostanie przesłany ministrowi spraw zagr. i ministrowi propagandy Rzeszy.

Prasa niemiecka nie ustaje w kampanii przeciw korespondentom zagranicznym w Berlinie, chcąc dowiedzieć, że przedstawił „Timesa” był niezwykle szkodliwym dziennikarzem i że większość dziennikarzy zagranicznych w Berlinie rozsiewa nieprawdziwe wieści o Niemczech.

„Angriff” nie waha się wysunąć zarzutu, że „tych 80 dziennikarzy angielskich, którzy są czynni w Berlinie, czerpie częściowo środki utrzymania z innych źródeł, niż dziennikarstwo”.

SUROWY WYROK NA SABOTAŻYSTĘ STRAJKOWEGO W PARYŻU.

Paryż. — Jeden z sądów karnych Paryża ogłosił wyrok w sprawie kelnera Mojżesza Lecoutre, lat 23, oskarżonego o wybite butelką szyby w kawiarni, w której pracował w czasie słynnego strajku kelnerów z przed miesiąca. Oskarżonego schwytano na gorącym uczynku i skazano na 6 tygodni więzienia, 50 franków grzywny i 1.500 fr. odszkodowania.

Dość surowy, jak na obecne stosunki francuskie, wyrok jest o tyle charakterystyczny, iż mimo licznych aktów gwałtu, jakie miały miejsce w czasie tego strajku, władze przekazały sądo tylko jednego napastnika, inni zaś zdołali się ukryć.

WARUNKI SŁUŻBY W ARMII ANGIELSKIEJ.

Londyn. — Ministerstwo wojny ogłosiło nowe warunki służby w armii angielskiej. Nowe warunki są dla żołnierzy bardzo korzystne i mają na celu zachęcenie młodych ludzi do zaciągania się do służby wojskowej, która — jak wiadomo — jest w Anglii ochotniczą.

Proklamacja ministerstwa wojny ogłoszona została pod tytułem: „Służ

ba w armii, jako kariera życiowa”. Po stanowia ona, że nowy zaciąg ochotniczy będzie przeprowadzony na nowych warunkach, przewidujących znacznie lepsze uposażenie i utrzymanie. Najważniejszym postanowieniem jest to, że żołnierze armii lądowej będą mieli możliwość służyć 21 lat, zamiast dotychczasowych 12. Po wysłużeniu 21 lat żołnierz nabyte prawo do pełnej emerytury.

Straszne odkrycie

6-ciu górników zamurowano żywcem
Bruksela. — Przed rokiem w kopalni belgijskiej Frameries wybuchł pożar, który pociągnął za sobą śmierć 30 górników. Między górnkami, którzy zginęli w płomieniach było również wielu Polaków. Ciało ośmiu górników jednak nie znaleziono i po kilkudniowych wysiłkach drużyny ratowniczej, w celu ugaszenia pożaru, dyrekcja poleciła zamurować tragicznie szyb, ażeby zdusić w ten sposób ogień. Wszyscy byli przekonani, że zaginięci górnicy zginęli również w płomieniach.

Przed kilku dniami dyrekcja kopalni postanowiła odmurować szyb, w celu rozpoczęcia jego eksploatacji. Jakież było przerażenie pracującej drużyny robotniczej, gdy tuż za zamurowaną ścianą znaleziono ciała sześciu górników. Ciała były zmumiifikowane, a przeprowadzone badania lekarskie stwierdziły, że zaden z nich nie zginął od ognia. Prawdopodobnie zginęli oni śmiercią jeszcze straszniejszą, wskutek głodu i pragnienia po zamurowaniu ich żywcem w kopalni.

Między znalezionymi zwłokami ustalono identyczność trzech górników Polaków, a mianowicie: Franciszka Kaptoka, Stanisława Jasińskiego i Tomasa Prokowicza.

To strasne odkrycie wywołało w

całym miasteczku górniczym wstrząsające wrażenie. Wiadomość o pogrzebaniu żywcem trzech polskich górników wstrząsnęło opinią emigracji polskiej w Belgii.

KOMENTARZE NIEMIECKIE.

Berlin, 11.8. — Zadania wydalenia korespondenta „Timesa”, motywuje rząd niemiecki tym, że korespondent ten od szeregu lat informował w sposób nieprzychylny, a nawet wrogi o sytuacji w Niemczech, nadużywał zatem prawa gościnności w tym kraju. Komentarze prasy niemieckiej zawierają nowe groźby pod adresem innych dzienników zagranicznych i oświadczenia, że wszystkich tych, którzy w podobny sposób informują o Niemczech czeka ten sam los.

WSTRZYMANIE WYJAZDÓW DO JUGOSŁAWII.

Warszawa. — Wobec wyczerpania akredytyw turystycznych, wstrzymano wyjazdy z Polski do Jugosławii.

DLACZEGO WSTRZYMANO EMIGRACJĘ DO BRAZYLII?

Warszawa. — W tych dniach została zupełnie wstrzymana emigracja do Brazylii. Stoi to z jednej strony w związku z brakiem zaufania ze strony konsulatu brazylijskiego w Warszawie do dokumentów, jakie przedkładają niektóre osoby, zabiegające o wizy do Brazylii, z drugiej zaś z niepewną sytuacją polityczną w Brazylii na skutek zbliżających się wyborów prezydenta.

Konsulat brazylijski w Warszawie spo



tykał się ostatnio z wielu wypadkami zgłoszeń o wizy, które należało poddać skrupulatnym badaniom. Podania te kierowane były do Brazylii, gdzie wstrzymywanie się z decyzją w oczekiwaniu nowych zarządzeń, jakie w sprawie emigracji mają być wydane.

Zarządzeń tych, jak słychać, nie należy oczekiwać przed zbliżającymi się wyborami. Do czasu zaś wydania nowych przepisów emigracyjnych, konsulatu brazylijski w Warszawie wstrzymuje się całkowicie z udzielaniem wiz dla emigrantów.

100 TYS. DLA KUPIECTWA POLSKIEGO NA KRESACH WSCHODNICH.

Poznań. — Donoszą z Poznania, że jeden z banków otrzymał dalszą transzę w kwocie 100 tys. zł. niskoprocentowych kredytów na finansowanie akcji przesiedleńczej kupców i rzemieślników wojewódzkich na Kresy Wschodnie i do województw centralnych. Inicjatywę władz państwowych i instytucyj bankowej przyjęły zainteresowane sfery z dużym zadowoleniem.

42 bojowców O. U. N. przed sądem

WIELKI PROCES UKRAIŃSKI.

Łuck. — Na terenie miasta Łucka i powiatu przystąpiono do energicznej likwidacji ukraińskich nacjonalistycznych gniazd wyrotowych. Dokonano szeregu aresztowań przeważnie wśród młodej ukraińskiej inteligencji pracującej. Między aresztowanymi znajdują się i tacy, którzy odsiadywali już karę za nacjonalistyczne akcje wyrotowe.

Równocześnie z tymi aresztowaniami Sąd Okręgowy w Łucku przystąpił do rozpatrywania jednego z największych

w ostatnich latach procesu politycznego, w którym za różne przestępstwa antypaństwowe odpowiada 42 nacjonalistów ukraińskich. Wiek oskarżonych wala się od 20—25 lat. Wśród oskarżonych jest kilku z wyższym wykształceniem. W procesie tym skumulowano 3 oddzielne sprawy, każda objęta oddzielnym aktem oskarżenia, jednak merytorycznie ściśle z sobą związane. Terenem działalności oskarżonych były powiaty: włodzimierski i kowelski, a częściowo sokalski na terenie Małopolski Wschodniej.

Z największym nasileniem prowadzono robotę wyrotową na terenie powiatu włodzimierskiego.

Działalność niektórych oskarżonych sięga jeszcze roku 1928, kiedy po zlikwidowaniu ukraińskiej organizacji młodzieżowej „Płast” członkowie tej organizacji składali przysięgę wierności ideom Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UOW), a następnie, po likwidacji tejże organizacji, składali ponownie przysięgę na ideę Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Przysięgę od odpowiadających obecnie niektórych oskarżonych odbierali alumni seminarium grecko-katolickiego we Lwowie, bracia Prociukowie ze wsi Oryszcz, wszyscy oskarżeni dążyli do odwołania wschodnich ziem Rzeczypospolitej Polskiej i stworzenia na tych terenach samodzielnego Ukrainy.

Prócz masowego kolportowania literatury antypaństwowej, intensywnej roboty organizacyjnej przy zakładaniu „hurtek”, prowadzeniu ćwiczeń wojskowych, oskarżeni zajmowali się również organizowaniem zamachów, między innymi na urząd pocztowy w Kowlu. Głównym projektodawcą tego zamachu był osk. Paszkiewicz. Zamachu nie zdołano dokonać. Czynnione były również starania celem zorganizowania okręgowej egzekutywy OUN na Wołyni, która na razie miała objąć powiaty: włodzimierski, borochoński i kowelski.

Prawie jednocześnie, w październiku i listopadzie ub. r. przystąpiły władze prokuratorskie wspólnie z władzami sądowymi, do likwidacji ounowskich hurtek.

Pierwszy dzień procesu wypełniło wyliczenie, odczytanie aktu oskarżenia.

Drugi dzień procesu rozpoczął się od przesłuchiwania oskarżonych. Naogół wszyscy oskarżeni, dotąd przysłuchiwanym nie przyznają się do zarzuconej im aktem oskarżenia winy; udziału w akcji wyrotowej. Wobec tych sprzeczności, sąd przystępuje częściowo do odczytania składanych w czasie śledztwa zeznań. Z zeznań tych wynika, że na pracę organizacyjną do Włodzimierza przyjeżdżał znany z głośnego procesu w sprawie rabobójstwa ministra Pierackiego Jan Małucha.

Pod pozorem wycieczek

WAŻNE NARADY W AUSTRII.

Budapeszt. — Wizyty ministrów obcych państw w Austrii przybierają rozmiary, które wywołują niemal wrażenie kongresu i utwierdzają w przekonaniu, że pod pozorem wycieczek do austriackich Alp odbywają się narady o wielkim zasięgu politycznym.

Zarówno z Rzymu, jak i z Wiednia nadeszły dziś wiadomości, że do Tyrolu przybył ma włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano i że odbędzie z bawogiem tam węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kanjną narady na wzór konferencji między ministrem Rzeszy von Neurathem a austriackim sekretarzem stanu dr. Schmidtem, co jest powodem, że temat obrad trudno na razie ustalić.

Ze wszystkich jednak kombinacji najbardziej prawdopodobna wydaje się

wersja, że w grę wchodzi interesy czechosłowackie. Za wersją tą zdają się przemawiać, tocząca się na łamach prasy czechosłowackiej dyskusja o użyteczności, konieczności i warunkach jakiegos modus vivendi między Czechosłowacją a Niemcami, przy czym ujawnia się silna rozbieżność zdań, co do dwóch stronnictw czyli kolektywności po rozumieniu.

Sprawa modus vivendi tych dwóch państw dotyka oczywiście także stosunki Czechosłowacji do Węgier i Włoch. Stąd o przebiegu i wynikach konferencji, toczącej się na obszarze Austrii można będzie dopiero powiedzieć, gdy ujawnione będą pewne przynajmniej szczytówy, umożliwiające jakakolwiek orientację.



Światowy kongres śpiewaków w Budapeszcie. W Budapeszcie odbył się ostatnio międzynarodowy zjazd chórów i zespołów śpiewaczych, w którym wzięł udział chór Kolejowego P. W. „Hejnał” ze Lwowa. Podczas defilady, jaka odbyła się w ramach kongresu, Polacy zyskali sobie ogólną sympatię ze strony węgierskich widzów. Nasze narodowe stroje, w jakie byli ubrani polscy śpiewacy wzbudziły szczerzy entuzjazm. — Zdjęcie nasze przedstawia fragment z defilady. Na pierwszym planie chór „Hejnał” ze Lwowa.

Kino „Atlantic” Dziś w czwartek **Burza Nad Światem** oraz szampańska komedia **Wesołe Szaleństwo.**

WIZYTY MILIONERÓW AMERYKAN- SKICH W GDYNI.

Gdynia. — Gdynia stała się ostatnio celem podróży prywatnych jachtów milionerów amerykańskich. Po wizycie Morgana sygnalizowane jest w najbliższych dniach zawinięcie do portu gdynskiego luksusowego jachtu ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. przy rządzie sowieckim, Davisa. Davis wyruszył na swoim jachcie o pojemności 3.000 ton z Leningradu w podróż do krajów bałtyckich i zatrzymać się ma w Gdyni przez kilka dni.

POTAJEMNE KARTELE.

Warszawa. — Wskutek ostatnich decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, nakładających obciążenie grzywny pieniężnej na rozmaite firmy i zrzeszenia handlowe za naruszenie przepisów o kartelach i niezgłaszanie do rejestru porozumień kartelowych zaczęły do Min. Przemysłu i Handlu napływać skargi na działalnosc tajnych karteli. M. in. zainteresowani kupcy wystąpili do władz nadzorczych przeciwko kilkunastu najpoważniejszym fabrykom przyborów fotograficznych, twierdząc, iż działałoby tajemny kartel tych fabryk.

Niezwykły proces

o 40.000 zł. — za strzał policjanta.

Warszawa. — Niezwykła sprawa cywilna rozpatrywana będzie w nadchodzący poniedziałek 16 bm. w wydziale cywilnym sądu okr.

Do sądu tego wpłynęło powództwo o wysokie odszkodowanie za skutki strzału policjanta w czasie pełnienia przezeń obowiązków. Do procesu do szło na tle sprawy robotnika z Włoch pod Warszawą, Czesława Guzowskiego. Wiosną r.b. w czasie awantury ulicznej w Włochach policja musiała użyć broni palnej, przyczem odniósł Guzowski ranę postrzałową w rękę.

Guzowski został pociągnięty do odpowiedzialności karnej pod zarzutem czynnego oporu wobec policji i w 2-ch instancjach został uniewinniony.

Obecnie powołując się na wynik procesu karne, pełn. Guzowskiego, adw. Rościszewski wystąpił z pozwem do sądu o odszkodowanie w wysokości 40.000 zł., gdyż Guzowski wskutek rany stracił władzę w ręce i jest niezdolny do pracy.

WISŁA WYSYCHA!

Warszawa. — Opadanie wód na Wisłę wskutek nawrotu upałów trwa w dalszym ciągu.

W obrębie Warszawy Wisła opadła do 58 cm. Stan ten grozi niewygodnym żegluga również i w dół rzeki.

Proces o podrzucanie petard

pod żydowskie sklepy.

Warszawa. — Donieśliśmy niedawno o wyznaczeniu terminu rozprawy w procesie o zamachy petardowe na sklepy żydowskie w Warszawie.

W stan oskarżenia postawiono 4 osoby: Bonifacjo Józwickiego, Włodz. Nowickiego, Leona Hrechorowicza i Jerzego Obruczewa. M. in. podłożono petardę w sklepie braci Hirsfeld przy ul. Marszałkowskiej i pod drzwiami sklepu Józka Dubny przy ul. Nalewki 19.

Policja aresztowała Józwickiego jako sprawcę podrzucenia petardy u Hirsfelda. Józwicki przyznał się do winy, oświadczając, że działał z ramienia tajemnego O. N. R. i wydał pozostałym uczestnikom tej akcji. Petardy wręczył mu Hrechorowicz przy udziale Obruczewa. Obruczew również przyznał się do udziału w zamachach. Podłożył on bombę pod sklep Dubny. Bombę te wręczył mu Nowicki. Podłożywszy bombę zgasił jedynak lont, uważając, że dokonywanie podobnych zamachów jest metodą występną. Hrechorowicz i Nowicki wypierają się udziału. Do sprawy wzywano 30 świadków.

Okropny samosąd tłumy

nad zabójcą.

Łódź. — W folwarku Szymczyce, w gminie czarnocińskich wybuchła awantura, zakończona śmiercią miejscowego kowala.

Pomiędzy rzadca folwarku 34-letnim Just. Czarnieckim, a kowalem 29-letnim Franc. Bednarkiem, istniały naprężone

stosunki na tle porachunków osobistych. W ub. wtorek doszło pomiędzy nimi do scysji, w której Czarniecki wydobyl rewolwer i wystrzelił do Bednarka trzykrotnie, kładąc go trupem na miejsce.

Więsień o zabójstwie kowala rozszalała się po całej okolicy. Tłumy z okolicznych wsi przybyły do folwarku i sztur-

mowały do mieszkanki Czarnieckiego. Czarniecki zabarykadował się, lecz mimo to tłumowi udało się wedrzeć do środka, gdzie dokonał nad nim okrutnego samosądu, zbijając się nad nim w nie ludzki sposób. Powiadomiona policja wysłała oddział policji, który aresztował sprawców samosądu.

nych urzędnikach i niższych funkcjonariuszach, którzy nadawali by się do służby. Zarządzeniu temu przysyca myśl, iż praca niejednego z tych emerytów, mogła by się okazać pożyteczną i udostępnienie im w tych warunkach dalszej pracy dla Państwa, pozwoliło by na zmniejszenie nadmiernych wydatków na emerytów.

W zasadzie emerytów należy zatrudnić, jako czasowych dietariuszów z powierzeniem takiej pracy, jaką musieli by wykonywać w razie powołania na stałe. Po wykazaniu, iż potrafia wykonywać tę pracę pożytecznie, ma następować reaktywacja.

Za bezwzględnie nie nadających się do służby należy uważać emerytów, którzy ukończyli 60 lat, są niezdolni do pracy z uwagi na zły stan zdrowia, lub byli karani sądownie, czy usunięci ze służby dyscyplinarnie.

Kino „EDEN” I-sza Aleja 12.

Tylko na kilka dni wznowiamy najlepszą komedię polską

„Jadzia”

W rolach głównych:

Królowa ekranu **J. Smosarska**

oraz **Cwiklińska, Znicz, Sietlański i inni.**

Początek o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

3 tysiące nowych nauczycieli

znalądzie pracę.

Kuratoria szkolne wydały szereg zarządzeń w związku z rozpoczynającym się nowym rokiem szkolnym. Dyrekcje wszystkich szkół prywatnych, powszechnych i średnich, otrzymały nakaz przeprowadzenia remontu sal szkolnych. Stan sanitarny szkolnictwa prywatnego będzie sprawdzony przed rozpoczęciem lekcji.

Z dniem 3 września otwarte będą w całym kraju liczne nowe szkoły powszechne w granicach, wybudowanych przez samorządy. Z nowym rokiem szkolnym obejmie stanowiska wykładowców w szkołach powszechnych przeszło 3 tys. nowych nauczycieli, zaangażowanych przez inspektoraty szkolne dzięki ustanowieniu nowych etatów.

W nadchodzącym r. szkolnym przewidywane są ciekawe zmiany w programie nauczania w szkołach powszechnych i średnich, mające na celu powiększenie wykształcenia praktycznego. Wy dane zostało zalecenie, by w r. szkolnym 1937-38 zwiększono liczbę godzin nauki rysunków. Zmiana ta jest również podyktowana potrzebami obrony państwa.

WRAŻENIA I UWAGI.

Niespodzianki w pracy społecznej.

— A kogo widzę! Pan prezes mnie nie poznaje! Jestem urzędnikiem... Pan pozwoli... moja żona. Kelner, nakrycie dla pana prezesa. Napijemy się. Bez względu na to trzeba oblać uroczystość spotkaniem. Pan prezes lubi się bawić.

— Nie — specjalnie nie. Jestem tutaj z obowiązku. Dancing został zorganizowany na rzecz... dlatego właśnie.

— Proszę napijemy się.

— Bardzo dziękuję!

— Nic nie szkodzi. Pijemy drugi... A po tym jeszcze jeden i jeden. Uprzejmy spotkany urzędnik nachyla się nagle do prezesa:

— U mnie panie prezesie w pierwszym rzędzie porządek musi być — głos niej — kelner — rachunek!

— Służę 22 zł. 50 gr.!

Urzędnik przejrzał podany rachunek skrupulatnie, zliczył cyfry, a gdy wszystko wydawało mu się w porządku zwrócił się do prezesa:

— Pan, panie prezesie może będzie łaskaw uregulować, bo nie mam pieniędzy przy sobie.

Zaskoczony tym prezes, mało zresztą przypominający sobie znajomości z urzędnikiem oczywiście zapłacił rachunek.

W tym momencie małżonka urzędnika zaproponowała przesyw tango.

— Bardzo przepraszam, ale ja tańczyć tylko walca — wymawiał się nieszcze-

śny prezes, chcąc wyostać się z opalów.

— Walca — wmiszał się do rozmowy mąż — świetnie, zaraz każę zagrać walca.

Rzeczywiście następnym tańcem gramym przez orkiestrę jest walc, wobec tego prezes idzie odtęczyć „kawalek”.

W jednym ze zwrotów, kiedy prezes myśli o tym dlaczego orkiestra tak długo i uparcie gra jeszcze walca, małżonka urzędnika rozmowna rozmowę od biadolenia... — jakie mamy ciężkie czasy. Wie pan prezes, córeczka leży chora, tak jakoś brak pieniędzy... nie wiem co robić... może pan prezes mógłby pożyczyc nam 40 zł.?

— Bardzo przepraszam, ale ja się wyjątkowo wybrałem bez większej gotówki...

— To mąż zgłosił się do pana prezesa jutro...

Właśnie orkiestra skończyła grać piekielnego walca. Prezes oprowadził do stolika swoją partnerkę i pod pozorem interesu z kasjerem odszedł jak najspieszniej od milego towarzystwa.

Autentyczne!

Dlaczego — zachodzi pytanie — ludzie bez pieniędzy, którzy mają chore dzieci — chodzą na dancingi bawić się i „nabijać” w butelkę innych. Chyba nie przez patriotyzm zasilenia funduszu na jaki zorganizowany był dancing.

O. Set.

KRONIKA

Częstochowa
13
SIERPNI
Piątek

Dziś — Hipolita m. Kasl.

Jutro — Euzebiusza.

Wschód słońca o godz. 4.26

Zachód — 19.11

Kalendarzyk historyczny:

Porażka Koźłaków pod Zwiastem 1648 r.

— **Pielgrzymka na Jasną Górę z Sieradza.** Kompania pieszka, pod przewodnictwem ks. dr. Andrzejewskiego wyruszy z Sieradza rano dnia 23 sierpnia. Patnicy wezmą udział w uroczystości M. B. Częstochowskiej.

— **Wycieczka kresowej młodzieży z rzeźmienniczej.** Przybyła do Warszawy z kresów wschodnich wycieczka młodzieży rzemieślniczej złożona z 68 osób.

Trasa wycieczki jest następująca: Baranowice — Warszawa — Częstochowa — Kraków — Katowice — Poznań — Gdynia — Baranowice.

Wycieczkę organizuje i podejmuje Związek Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan R. P.

— **Do 1 października urlopy w urzędach.** Wydany został okólnik o urlopach letnich w urzędach państwowych. Przewidywało urlopow mają być zakończony najdalej do dnia 1 października, tak, by w okresie jesiennym zostało przywrócone normalne urzędowanie.

— **Ciągnięcie loterii.** Wsypywanie do kół loteryjnych zwitków z numerami losów, wylosowanych w klasie 2-iej, oraz wygranych, oznaczonymi w planie gry 3-ciej klasy 39 loterii klasowej odbędzie się publicznie dnia 13 b. m. w biurze polskiego monopolu loteryjnego, wobec komisji rządowej przy współudziale dwu obywateli miasta st. Warszawy, delegowanych przez prezydenta miasta.

— **Operetka Poznańska w Częstochowie.** Tylko 2 razy w Teatrze Kameralnym w Częstochowie wystąpi reprezentacyjny zespół operetki Teatru Wielkiego w Poznaniu, znany nam z sześciu sukcesów. — W piątek, dn. 13 sierpnia dana będzie przez plekna operetka Frimla i Stocharta „Rose Marie” i w sobotę 14 sierpnia melodyjna operetka Straussa „Zemsta Nietoperza”. Obsadę stanowią czołowe sity Teatru Wielkiego w Poznaniu: p. p. W. Tadroška, J. Fontanówna, W. Kwaśniewska, R. Peter, B. Horsi, J. Sandecki (reżyser), J. Gruszczynski, T. Wiśniewski i inni. — Początek o godz. 20 m. 30.

— **Dancing w „Tivoli” na LOPP.** W nadchodzącą sobotę i w niedzielę, dn. 14 i 15 b.m. ogrozie „Tivoli” przy ul. Kościuszki

odbędzie się dwa dancingi z których dochoć z biletów wejścia przeznaczony jest całkowie na rzecz LOPP. Niewątpliwie, korzy stając z pięknej pogody, wybierze się dużo osób, by przy dźwiękach doborowej orkiestry spędzić miło wieczory, tym bardziej, że cel godny jest poparcia. Wejście 49 gr.

— **Powolywanie emerytów do służby.** Ponieważ w liczbie emerytów państwowych mogą znajdować się osoby, którym wiek i zdrowie pozwalają na kontynuowanie służby, a przynajmniej bezczynność jest dla nich ciężarem, Min. spraw wewnętrznych poleciło wojewodom dostarczenie do dn. 1 listopada danych o tych b. podwładnych emerytowa-

Dlaczego oddzielnie, nie razem — nie wspólnie z Narodem?

Cud nad Wisłą nie jest ani wymysłem kleru, ani baśnią ludową, ani też jakąś zewnętrzną i korzystną propagandą katolickim i Jasnej Góry.

Cud nad Wisłą jest faktem dokonanym, jest stwierdzoną prawdą, jest cudownym objawieniem woli Bożej ewangelizacji wroga ludzkości, jakim okazał się dziki i opanywany przez żydów komunista moskiewski.

Cud nad Wisłą — to ocalenie Polski a zarazem Europy od zalewu barbarzyńcy i żydo-komuny.

Cud nad Wisłą — to pokonanie storkoć liczniejszej, dobrze uzbrojonej armii bolszewickiej przez młode i niedobrze uzbrojone Wojsko Polskie.

Cudem nad Wisłą jest bohaterkie zwyciężenie potężnych oddziałów dzikiego zoldactwa przez młodzież szkolną, prowadzoną na wroga z krzyżem w reku przez księdza Skorupkę i temu podobnych dowódców.

To też te trzy słowa „Cud nad Wisłą” są spontanicznym wyrazem hołdu i dziekczynienia Bogu i Jego Przejrzystej Matce, Królowej Korony Polskiej, za ocalenie Polski, — ukochanego przez Jej własných synów kraju, który po wiekach niewoli stał się na nowo przedmum chrześcijaństwa.

Dlaczego więc w to święto, które po wiek wieków, jak „Odsłecz Wiednia” króla Jana Sobieskiego, pozostanie w każdym uczelnym sercu polskim, — które uznane jest przez wszystkich, a dla większego uczczenia „Świętem Żołnie-

rza Polskiego” mianowane, nie mielibyśmy myć się wszyscy w zjednoczeniu myśli i serca pod szczyt Jasnej Góry?

Dlaczego władze miasta Częstochowy mała obchodzić „Święto Żołnierza Polskiego”, nie wspólnie z przybyłymi na Jasną Górę narodem u stóp tronu Królowej Polski?

Dlaczego przy składaniu wienca u pomnika zwycięskiego w tym dniu Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego, mają uczestniczyć tylko organizacje miejscowe, a nie przedstawiciele całego narodu, zgromadzonego u podnóża Jasnej Góry?

Dlaczego oddzielnie nie razem z Narodem?

Dlaczego z czynów takich robić uciechę wrogom Polski?

Dlaczego nawet w uroczystościach kościelnych - narodowych i to w takich doniosłych chwilach, jak obecna radośna rocznica wielkopomnego zwycięstwa oręża polskiego, nie mamy być wszyscy razem, — zespoleni jednym uczuciem i złączeni duchem miłości ku ukochanej Ojczyźnie?

Nie łatwiejszego, jak zmiana programu, a w dniu rocznicy Cudu nad Wisłą, w którym wszystkie oczy i serca polskie zwrócone będą na Jasną Górę, w miłośnie naszym odbędzie się jedna uroczystość z jednym programem dla wszystkich.

I tak, a nie inaczej należy uczcić bogostawiony dla Polski dzień rocznicy

CUDU NAD WISŁĄ.

Kino „LUNA” Dziś początek o godz. 5 m. 30
LORETTA YOUNG, ROBERT TAYLOR
 porażki pierwszy raz, wymarzona para kochanków w wspaniałej epoce miłosnej p. t.
JEJ PIERWSZA MIŁOŚĆ
NADPROGRAM:
 Poetycki film o nieustraszonej rycerzynie nowego świata, która walczyła o zdobycie kobiecy świata w filmie p. t.
ROBIN HOOD z EL DORADO
 w roli głównej **WARNER BAXER.**

— Zjazd ochotników wojennych Armii Polskiej we Lwowie. Dnia 15 sierpnia r.b., jako w 17-tą rocznicę zwycięstwa pod Warszawą, odbędzie się we Lwowie Ogólnopolski Zjazd b. Ochotników A. P. z lat 1918 — 1921.

Tegoroczny Zjazd Zarząd Główny Związku b. Ochotników powierzył zorganizować Oddziałowi Lwowskiemu, dać pierwszeństwo miastu, odznaczonemu Krzyżem „Virtuti Militari”.

Protokurat nad Zjazdem objęli: Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz, Pan Premier Stawoj-Składkowski, Minister Spraw Wojskowych Gen. Kasprzycki, J. E. Ksiądz Arcybiskup Teodorowicz i wiele innych wybitnych osobistości.

Zarząd Miejski we Lwowie, celem podkreślenia uroczystego charakteru Zjazdu, przygotowuje bogatą dekorację i iluminację miasta.

Wszelkich informacyj w sprawie kart uczestnictwa i ulgowego przejazdu na Zjazd udziela Sekretariat Oddziału Czeszochowskiego Związku b. Ochotników Armii Polskiej — ul. Najśw. Maryi Panny nr. 71, — i Pietro w godz. 19—20 do nadchodzącego piątku włącznie.

— Nieznaczny wzrost kosztów utrzymania. W ub. poniedziałek odbyło się w Inspektoracie pracy posiedzenie komisji statystycznej do badania zmian kosztów utrzymania rodziny robotniczej składającej się z 4-osób w mieszkaniu licpu wynosił zł. 3,76 dziennie, czyli o 0,27 proc. więcej, niż w poprzednim miesiącu.

Kiedy pracodawca może zwolnić pracownika?

Pracodawcy przysługuje prawo rozwiązania umowy z winy pracownika z ważnych przyczyn, którą m. in. jest nadużycie zaufania pracodawcy.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nadużycie zaufania może nastąpić także w sprawach drobniejszych, bowiem zaufanie jest „wiarą w etyczne zasady strony drugiej, a etyka obowiązuje również i w rzeczach małych”.

Zauważać należy, że pracodawca rozwiązując umowę z ważnej przyczyny bez wypowiedzenia nie ma obowiązku powiedzenia pracownikowi, dlaczego tę umowę rozwiązuje, czyli nie ma obowiązku podania przyczyny rozwiązania umowy.

Pracodawca jednak musi pamiętać, że przagnąc skorzystać z uprawnienia rozwiązania umowy z winy pracownika obowiązuje jest do przeprowadzenia odpowiedniego dowodu przed sądem, jeżeli pracownik do sądu się odwoła.

W każdym jednak razie pracodawca w momencie zwolnienia pracownika nie jest obowiązany do ujawnienia przyczyny rozwiązania umowy.

— **Noce dzwyrz apteki:** W nocy z dnia 12 na 13 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50, p. Zagórskiego — ul. Warszawska.

— **Sasiedkiewicz rekocznicy.** Kawasz Marianna (ul. św. Rocha 25) zameldowała w policji o pobiciu jej przez Szulakowskiego Zbigniewa, zam. w tymże domu.

Z Sądu Grodzkiego

Niezwykły sposób oszustwa.

Józef Józwiak jest jednym ze spryciarzy, który potrafi w każdej sytuacji wyciągnąć dla siebie korzyści materialne. Coprawda zdarza się, że po każdym takim wykorzystaniu sytuacji powiększa się rejestr karny Józwiaka, jednak to jest już zasługą policji i sądu.

Ostatnim „sukcesem” Józwiaka było przybycie do wsi Cykzarzew, w długim płaszczu, z falką w ustach i przedstawienie się sołtyśowi za wywiadowcę wydziału śledczego, który w związku z morderstwem dokonanym na osobie Domina przybył dla przeprowadzenia dochodzenia.

Ponieważ, rzeczywiście morderstwo zostało popełnione przybycie „wywiadowcy” nie wzbudziło żadnego w sołtyśa podejrzenia.

Pan „wywiadowca” wczwał do siebie kilku gospodarzy, którym rozkazał udać się do Wydziału Śledczego w Cze-

stochowie, później jednak zmienił zdanie i zwolnił niektórych od udania się na dalsze przesłuchanie pobierając od nich po kilka złotych.

Sprawa się wydała. Józef Józwiak trafił tym razem z prawdziwym wywiadowcą do sądu, który dołączył do kartoteki Józwiaka jeszcze jeden wyrok na 10 miesięcy więzienia.

Proces apelacyjny

zabójcy ś. p. Barana.
 Rozprawa w Sądzie apelacyjnym przeciwko Joskowi Pedrakowi, zabójcy ś.p. Barana odbędzie się 26 października r.b.

Obrona skazanego na dożywotnie więzienie, podała nowych kilku świadków, prosząc Sąd apelacyjny o przesłuchanie ich.

— **Pożar we wsi Zwierzyniec.** W zagrodzie Jana Grabiaka we wsi Zwierzyniec II-gi, gminy Opatów, powstał pożar, wskutek którego spaliła się stodoła, zboże i narzędzia rolnicze. Straty wynoszą 2280 złotych.

Straszny wypadek

Poparzone dziecko zmarło w szpitalu.
 Wczoraj w jednym z domów przy ul. Kościelnej rozegrała się wstrząsająca tragedia.

Oto półtoraroczna dziewczynka, Maria Brzorska, w pewnym momencie, gdy matka odeszła na chwilę od kuchni podostała do pieca i chwyciła ręką za brzeg garnka z gotującą się kawą.

Przechylony garnek spadł tak nieszykownie, że wrzuciła zawartością oblat twarz i ciało dziewczynki.

Na krzyk wbiegającej się z bólu po podłogę wpadła matka, która zaalarmowała sąsiadów, a ci skolei pogotowie.

Dziecko w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala Ubez. Społecznej, gdzie mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecka nie udało się utrzymać przy życiu i mała dziewczynka zmarła dziś o godz. 7 rano.

Zrozpaczona matka po wypadku chciała odebrać sobie życie przez wyskoczenie oknem z facyjki na bruk, na szczęście jednak zdołała ją w ostatniej chwili uratować.

Zgon małej dziewczynki, która zaledwie zaczynała mówić i chodzić w tak strasznych okolicznościach, wywołał wstrząsające wrażenie na mieszkańcach tamtejszej dzielnicy.

— **Zameldował o pobiciu.** Grabowski Mieczysław (Stawowa 10) zameldował w policji, że w dniu 5 bm. w mieszkaniu własnym pobity został przez braci Jana i Stanisława Pruszyńskich, zam. przy ul. Dolnej nr. 2.

— **Do odebrania** W I-ym Komisariacie znajduje się do odebrania znalezionej dużej rolka tapety, po odbiór której prawy właściciel winien zgłosić się w godzinach urzędowych.

SPRAWOZDANIE KASOWE

ze Zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja.
 Niniejszym podaje się do wiadomości wyniki tegorocznej Zbiórki na Dar Narodowy 3 Maja, osiągnięty przez Miejski Komitet Obchodu 3-go Maja.

Przychody: 1) Zbiórka uliczna w dniu 3 i 9 maja b. r. zł. 1.321,91, 2) Listy zbiorowe i różne ofiary zł. 879,07, 3) Znaczk. nalopki, chorągiewki zł. 206,10. Razem przychód zł. 2.407,08.

Rozchody: Szpileczki, alize itp. zł. 54,85. Czyści dochód zł. 2.352,23.

Zawładniaciel o powyższym, śpieszymy w imieniu Polskiej Macierzy Szkolnej podziękować za ofiarne prace w organizowaniu Obchodu 3 Maja i Zbiórki na Dar Narodowy: Duchowństwu, Władzom Państwowym i Samorządowym, katolickiej prasie miejscowej, pp. Przewodniczącym poszczególnych sekcji Zbiórki, wszystkim łaskawym ofiarodawcom, oraz pp. kwestarkom i kwestarżom.

Zarząd Koła P.M.S. Czeszochowa. Ks. M. Nassański.

Kronika sportowa

Szwedzi proszą o zezwolenie na start Kucharskiego w Malmö.
 Polski Zw. Lekkoatletyczny otrzymał we wtorek depesze od polskiego konsulatu w Malmö z prośbą o wydanie zezwolenia na start Kucharskiego w Malmö.

Ponieważ Kucharski przekroczył limit 21 dni, przewidzianych regulaminem międzynarodowym na starty zawodnika za granicą w ciągu roku, zwrócono się telegraficznie do Międzynar. Federacji Lekkoatletycznej z prośbą o wydanie w drodze wyjątku zezwolenia na przedłużenie tego limitu jeszcze na trzy starty zagraniczne w r. bież.

Odpowiedź spodziewana jest najpóźniej w środę rano, poczem PZLA wyśle natychmiast do konsulatu i do klubu w Malmö depeszę ze swą decyzją.

**Powiedz mi kochano, co Ty robisz w lecie,
 że maszwarz matową, gdy moja wciąż świeci?
 Odpowiem otwarcie: dla mnie to zabawka,
 Twarz odświeża świetnie ŻAKA „PRZEMYSŁAWKA”.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

PLK. SŁAWEK W KRAKOWIE.

Kraków 12.8. — We wtorek gościł w Krakowie plk. Sławek. Udał się on wraz z kilku osobami, wśród których znajdował się prezydent miasta Kaplicki, na Sowiniec. Po obejrzeniu kopca spędził on na polanie Lea, na placu Wolskim, około dwóch godzin na ożywionej rozmowie.

POGRZEB ARCYBISK. SEWILLI.

Sewilla 12.8. — W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb zmarłego wczoraj kardynała, arcybiskupa Sewilli, don Ilundaina. Generał Franco wystosował do kapituły katedry sewilskiej pismo z wyrazami współczucia.

GABINET TATARESCU POZOSTAJE.

Bukareszt, 12.8. — Agencja Rador donosi, że król Karol 2-gi przyjął dziś na dłuższą audiencję premiera Tatarescu.

Zapytany przez dziennikarzy premier rumuński oświadczył, że złożył królowi sprawozdanie z wypadków jakie zażyły w czasie nieobecności monarchy w kraju.

W sprawie pogłosek na temat sytuacji gabinetu Tatarescu zaznaczył, że wszystko co na ten temat pisały dzienniki, było zupełną fantazją.

Rząd prowadzi do końca zadanie powierzone mu przez króla i naród.

Pierwsze sukcesy

WOJSK JAPONSKICH.

Tokio, 12.8. — W dniu dzisiejszym rozpoczęła się bitwa między oddziałami japońskimi i wojskami chińskimi w pobliżu Nakou o 50 km. na północ od Pekinu, na linii kolejowej Pekin — Sui-Yuan.

Wojska japońskie rozpoczęły bombardowanie Nankou, wznecając tam liczne pożary. Pomimo bombardowania Chińczycy stawiają zacietliwy opór. Znaczne pośiłki chińskie ciągną od strony prowincji Dżehol.

Zaatakowane dziś w Nankou przez Japończyków wojska chińskie składają się z 3-ech pułków 89 dywizji, zaopatrzonych obficie w artylerię. Na północ-wschód

Jędrzejowska walczy o mistrzostwo

Wschodu.
 Jędrzejowska bierze obecnie udział w trzecim z kolei turnieju tenisowym na terenie Ameryki. Turniej rozgrywany jest o mistrzostwo Wschodu w miejscowości Rye (stan Nowy Jork). W turnieju biorą udział najlepsze rakiety Ameryki. Polka będzie miała okazję zrewanżowania się Amerykance Marble.

We wtorek Jędrzejowska doszła do ćwierćfinału po zwycięstwie nad Andrus 6:3, 6:4.

Schmeling jedzie do Ameryki.

W środę Maks Schmeling wyjeżdża z Berlina do Stanów Zjednoczonych na zawody Farr — Louis. Poza tym Schmeling na pertraktować z amerykańskim menażerem w sprawie walki o mistrzostwo świata ze zwycięzcą turnieju Farr — Louis. Ten nowy mecz Schmelinga odbyłby się w październiku w Filadelfii.

Terminarz finałowych meczów o wejście do Ligi państw.

Ostateczny terminarz rozgrywek o wejście do Ligi, ustalony we wtorek, przedstawiła następująco: 22 bm. Śmigły—Polonia, Unia — Brygada; 29 b.m.: Polonia — Unia, Śmigły — Brygada; 5 września: Brygada — Polonia, Unia — Śmigły; 19 września: Polonia — Śmigły, Brygada — Unia; 26 września: Unia — Polonia, Brygada — Śmigły; 3 października: Polonia — Brygada, Śmigły — Unia.

Bokserzy Irlandii rozegrają 2 mecze w Polsce.

Warszawski Okręgowy Związek Bokserki zdecydował się przyjąć ofertę Związku irlandzkiego i zaprosić drużynę Irlandii na dwa mecze w Polsce 8 i 12 grudnia. Jeden z meczów odbyłby się w Łodzi.

Mecz Warszawa—Helsinki odbędzie się w Warszawie 31 października wzgl. 1 listopada.

Warszawski Okr. Zw. Bokserki przyjął zaproszenie z Berna szwajcarskiego na mecz Warszawa — Berno w styczniu lub lutym roku przyszłego.
 Propozycja Okręgu lwowskiego na przyjęcie reprezentacji Bukaresztu w ciągu sezonu zimowego w Warszawie została przez Zarząd Okręgu warsz. odrzucona.

od Nankou Chińczycy budują linie silnych fortyfikacji.
 Tokio, 12.8. — Po kilkunastogodzinnej zabójczej walce oddziały wojsk japońskich zdobyły Nankou. Zdobycy natychmiast po zajęciu miasta ewakuowali wszystkich obcokrajowców.

OFICJALNE SFERY LONDYŃSKIE O WYNIKU GŁOSOWANIA KONGRESU SJONISTYCZNEGO.

London, 12.8. — Wynik głosowania kongresu sjonistycznego w Zurychu w kwestii Palestyny przyjęty został w Londynie z zadowoleniem. Tutejsze sfery oficjalne mają nadzieję, że w rokowaniach z egzekutywą sjonistyczną opracowany będzie jakiś kompromisowy plan i że dzięki temu przewyciężona zostanie opozycja przynajmniej jednej ze stron zainteresowanych w przyszłości Palestyny.

W tutejszych kołach sjonistycznych panuje przekonanie, że w wyniku rokowań z rządem angielskim granice żydowskiego państwa, określone w raporcie komisji królewskiej, zostaną wydłużone rozszerzone.

OLBRZYMI POZAR MLYNA W KALISZU.

Kalisz. — Nocy dzisiejszej w Młynie, należącym do braci Kowalskich w Kaliszu, wybuchł groźny pożar. Państwemu ogniu padł całkowicie młyn wraz z urządzeniami oraz zapasy zboża i mąki.

Straty wynoszą 440.000 złotych. Przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

OBWIESZCZENIE.

Pisarz Hipoteczny Sekcji III przy Sądzie Grodzkim w Czeszochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych: 1) Dominiku Klepaczkim synu Feliksa właściciela nieruchomości połowy nieruchomości w m.ście Czeszochowie Nr. rep. hip. 228/II — 141; 2) Piotrze Sziencliu synu Antoniego właściciela nieruchomości Stradom Nr. 40, rep. hip. Nr. 119.

3) Andrzejowi Lesniewskiemu synu Stefana właściciela nieruchomości połowy nieruchomości w Czeszochowie Nr. rep. hip. 768/III.

4) Franciszku Włodarczyku, synu Józefa właściciela nieruchomości połowy nieruchomości w Czeszochowie Nr. rep. hip. 769/III.

5) Szlamie Berku vel St. sławie Bernardzie Heimanie współwłaściciela reszty placów oznaczonych Nr. XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII i XVIII o łącznej powierzchni 40 morgi 55 przelów kw. czyli 2 ha 4418 metrów kw. wchodzących do składu nieruchomości część folwarku Stradom Józefów III. A—plac podmiejski, rep. hip. 1194.
 Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 28 lutego 1938 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarii Pisarza Hipotecznego Sekcji III w Czeszochowie przy ul. Powstańców Śląskich nr. 8 dla udowodnienia swych praw pod skutkami prekluzji.
 m. Czeszochowa, dnia 10 sierpnia 1937 roku.
 Pisarz Hipoteczny.

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ w ostatnich dniach zdarzają się wypadki, że lający osobnicy zbierali, jako obrobem należącym do parafii Dźbów, oliwy rzekomo na cele tej parafii, Komitet nowej parafii w Dźbowie ostrzega niniejszym przed daniem ofiar o wym osobnikom, nikt bowiem do Zbiórki ofiar poza obrobem należącym do parafii Dźbów nie został upoważniony. Wszelkie łaskawe ofiary na rzecz parafii Dźbów należy nadsyłać tylko na ręce D. Teofila Krawczyka, skarbnika w zarządzie Komitetu nowej parafii Dźbów.
 F. S w i e t z y (członek Komitetu).

KOMUNIKAT

księgarni W. Nagłowski i S-ka.
NADWYCZAJNA okazja nabycia taniej książki!
 Nabylimy księgarń od p. F. Rolnickiego przy ul. Najśw. Maryi Panny Nr. 32. Celem zlikwidowania iel, wyprzedzamy po cenach znacznie większych zapasy książek różnej treści. Książki po 5 groszy, po 10 groszy i t. d. wyprzedzają odbywać się będzie w ciągu 2 tygodni w lokalu księgarń dawniej F. Rolnickiego ul. N. Maryi Panny Nr. 32 W. Nagłowski i S-ka.

ZGUBIONO

portfel, zawierający zł. 200 — i drobne oraz papiery bezwartościowe. Znalazcę uprasza się o zwrot na wynagrodzenie. Chłopickiego 132 Słowiński. 2178

POTRZEBUJE

zdolnej kucharki. II ga. Aleja 42, Kuchnia Polska. 2179

Wezwanie

Ponieważ oświadczenie p. Zygmunta Krawczyka Nr. 1 w N-rze 182 „Gońca Czeszochowskiego” jest niezgodne z prawdą i godzi w dobre imię, wzywam prole p. Zygmunta Krawczyka do odwołania tego oświadczenia w najbliższym numerze „Gońca” pod skutkami sądowymi — Aleksy Sudra.

Zaciśnięte pięści

O niebylejakim skandalu, nie wymagającym już żadnych komentarzy donosi „Dziennik Bydgoski”.

„Wracający z nad morza letnicy donoszą nam o skandalicznym „poświęceniu” gmachu odpooczynkowego Związku Zawodowego Kolejarzy (ZZK) w Halerowie. „Poświęcenie” okazało gmachu odbyło się przed kilku tygodniami przy udziale przedstawicieli władz i wojska w ten sposób, że na maszt wciągnięto czerwony sztandar. W tej chwili orkiestra zagrała międzynarodówkę a uczestnicy podnieśli pięści.

Obecni na tej uroczystości oficerowie opuścili „uroczystość” głęboko obrażeni. Flagę polską umieszczono odrębnie pod czerwonym szmatą. Hymn państwowy zagrano dopiero po międzynarodówce Czerwony sztandar powiedział na gmachu ZZK do chwili wyjazdu naszych informatorów i wisi tam prawdopodobnie dziś jeszcze.

Czyż storostwo morskie w tej sprawie nie ma do powiedzenia? Czy chce czekać, aż letnicy, urażeni w swych patriotycznych uczuciach sami usuną czerwony szmatę z nad polskiego morza?”

Z KRAJU

(—) Zderzenie trzech tramwajów. Na ul. Krajewskiego na Żoliborzu nastąpiło zderzenie 3-ch tramwajów. W kierunku Żoliborza jechał tramwaj linii „17”. Gdy wagon znalazł się pod górą na ul. Krajewskiego hamulce odmówiły posłuszeństwa i wagon zaczął zjeżdżać w dół. Rozpędzony tramwaj wpadł na idącą za nim „14”. Zderzenie było tak silne, że tramwaj linii „14” pchnięty wpadł znowu na idącą za nim tramwaj linii „4”. Wskutek zderzenia w wagonach powypadały szyby raniąc pasażerów.

(—) Podwójne życie biuralisty. Od dwóch przeszło lat w jednym z urzędów w Warszawie w tajemniczy sposób ginęły kapelusze, srebrne papierosnice należące do urzędników i urzędników, oraz przybory do kreślenia miejscowego urzędu. Złodzieja nie można było ująć. Do piero prosty przypadek spowodował wy krycie afery. Nieuchwytny złodziej skradł maszynę do pisania portable. Kradzież postawiła na nogi cały wydział. Przesłuchiowano wszystkich. Woźny przypomniał sobie, że wieczorem pozostał w wydziale drogowym tylko jeden urzędnik, a wychodząc późno, niósł wielką paczkę, owiniętą papierem. Policja zażądała natychmiastowego stawienia owego urzędnika. Kierownictwo wydziału wydało o urzędniku jak najlepszą opinię. Policja jednak postawiła na swoim. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, u-

rzędnik Z. D. przyznał się do kradzieży maszyn. Przyznał się również do okradania kolegów i koleżanek z kapeluszy i srebrnych papierosnic oraz przyborów kreślarskich. W kartotece urzędu śledczego znaleziono jeszcze więcej rewelacyjne dane o D. Okazało się, że jest on tam od dawna notowany jako... zawodowy złodziej, który po dniu, spędzonym na uczciwej pracy w biurze, w nocy chodził na kradzieże. Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu. Znalaziono skradzione ostatnio przedmioty, których złodziej - biuralista nie zdołał jeszcze sprzedać.

Uparty żydziak

usiłował dwa razy przekroczyć granicę.

Funkcjonariusze straży granicznej w Piekarach Śl. przytrzymali na zielonej granicy pod Szarlejem żyda Mechela Treflera z Klimontowa (woj. kielecki), który usiłował nielegalnie przekroczyć granicę do Niemiec. Treflera po spisaniu protokołu karnego zwolniono.

Sprytny żyd jednak za wszelką cenę pragnął przedostać się do Bytomia. Postarał się o kartę cyrkulacyjną od niejakiego D. E. z Piekarach Śl. za pomocą której usiłował ponownie przejść granicę w rejonie Urzędu Celnego w Piekarach Śl. Dzierżący policjant zdziwił się, widząc żydów tego samego żyda, to też zbadał dokładnie kartę cyrkulacyjną i stwierdził, iż jest sfałszowana. Przy rewizji osobistej znaleziono pod podszewką marynarki żyda zaszyty banknot 100-złoty. Sprytnego żyda zaarrestowano i odstawiono do więzienia w Tarnowskich Górach.

Uniewinnienie działaczy

Którzy żądali powrotu Witosza

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie miała odbyć się sprawa działaczy ludowych powiatu sosenowieckiego Stefana Bombika i Stanisława Kepy, oskarżonych o pochwalanie zbrodni stanu przez o d c z y t y w a n i e rezolucji, jaka zapadła w Nowosielcach w roku ubiegłym, a w której chłopci w obecności marszałka Rydza - Śmigłego domagali się m. in. powrotu Witosza w najżywniejszym interesie państwa.

Za tego rodzaju czynny prokuratura na terenie prawie całego kraju wytaczała procesy karne jednakże sądy uniewinniły dotąd oskarżonych, nie znajdujących w tym cech przestępstwa. I w tym wypadku Bombika i Kę-

(—) Okradzenie willi „Ossendówka”, należące do znanego powieściopisarza prof. F. A. Ossendowskiego w Nieszawie, gdzie pastwą złodzieiów padły biżuteria i część cennych zbiorów p. Ossendowskiego, zaalarmowało naszą policję, która w krótkim czasie ujęła opryska. Pręgowskiego. Ponieważ nie chciał się przyznać do kradzieży, wypuszczono go z aresztu i idąc po jego śladzie, natrafiono na pasera Simona. Pod podłogą w zabudowaniu Simona znaleziono dużą ilość biżuterii, wśród której i część rzeczy ukradzionych w „Ossendówce”. Udział w kradzieży brał 15-letni chłopak Gumiński. Pręgowski zbiegł, aresztowano trzech paserów braci Simonów i Gumińskiego.

(—) 3 lata za kawalerską jazdę. Z Łodzi donoszą: Dnia 6 marca b. r. rano najeżdżał samochód osobowy, prowadzony przez Edw. Abramkiewicza, na wóz z drabiną tramwajową, na której znajdował się monter Zygmunt Szmidt. Wskutek zderzenia monter spadł z drabiny, do stał się pod koła samochodu i uległ ciężkim obrażeniom. Wkrótce po przewiezieniu do szpitala Szmidt zmarł.

Abramkiewicz stanął dziś przed sądem okr. i stwierdzono, że krytycznego dnia był on pijany, co przyczyniło się do wypadku. Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

(—) Krematorium na strychu. Ze Lwowa donoszą: Władze policyjne odkryły w rzeczywistości przy ul. Jabłonowskiej nr. 6, szczątki spalonego dziecka, które wraz z popiołem zabrano do wydziału medycyny sądowej. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem wykrycia sprawców ohydnej zbrodni.

pę uniewinniono. Jednak urząd prokuratorski założył apelację do drugiej instancji.

Gdy obrońca oskarżonych adw. J. Szczerbiński zgłosił się do kancelarii sądowej aby przejrzeć akta przed rozprawą, zakomunikowano mu, że proces skreślony jest z wokandy, gdyż w ostatniej chwili prokuratura zrzeka się popierania apelacji.

Fakt ten ma szczególne znaczenie w świetle licznych kasacji prokuratur do Sądu Najwyższego, który ostatecznie ma wypowiedzieć pogląd, czy publikowanie rezolucji ogłoszonej w obecności marsz. Rydza - Śmigłego jest przestępstwem czy nie jest.



(—) Śmierć ze śmiechu. W Stanisławowie wydarzył się tutaj niezwykły wypadek zatrucia bielunium (owoc podobny do kasztana). Manowicie 9-letnia córka ka gospodarza Machajłyszyna znalazła na polu owoc bielunia i zjadła trującą roślinę. W pewnej chwili dziewczynkę opanował szal wesołości, co jest normalnym objawem strasznej choroby. Upadła na ziemię i zaczęła tarzać się przed domem, śmiejąc się bez przerwy. Zamit przybył wezwany lekarz, dziewczynka zmarła.

Echa dramatu

przy ul. Marszałkowskiej.

Donosiliśmy już o wstrząsającym dramacie, jakie rozegrał się na ul. Marszałkowskiej 62. Dramat nastąpił na tle narkomanii, którą dotknięci byli jego bohaterzy.

Jak się okazuje, nauczycielka Irena Belke, miała tragiczne przeżycie. — Przed 5-ciu laty zmarł w czasie operacji jej mąż i tego samego dnia zmarła na udar sercowy jej matka. Belkowa odtąd szukała zapomnienia w narkotykach. Łączyły ją bliskie stosunki z p. Stan. Kub, który zajmował poważne stanowisko w jednej z łódzkich fabryk włókienniczych.

Również K. jeszcze z czasów wojny był nałogowym narkomanem i oboje łączył wspólny nałóg narkomanii. Belkowa niedawno przechodziła kurację i przed kilku tygodniami powróciła z pod obserwacji psychiatrów. K. przjechałszy do Warszawy, odwiedził Belkową, spодiewając się otrzymać morfienie. Żona Kub., poszukując męża, przybyła do Belkowej i przez wiele godzin trwała kłótnia. Kub. domagała się od męża zerwania z Belkową, na co ten nie chciał się zgodzić.

Kiedy policjant przybył, aby zabrać Kub., ten rozstał się z Belkową i zszedł na dół. W tym czasie B. wysoko czczyła z okna 5-go piętra.

AGATA CHRISTIE 11) TAJEMNICZY PRZECIWNIK

Powieść

— Bardzo niewiele, ale wszystko to jest ogromnie interesujące. Proszę się nie obrażać, jeśli powiem, że państwo stancją bardzo nieprzeciętną parę. Kto wie, może właśnie wam się powiedzie wówczas, gdy inni nie potrafią... Wierzę w los szczęścia...

Zamilkł na chwilę, poczem odezwał się znowu:

— Wiele cóż? Szukacie państwo przygód. Cobyście powiedzieli, gdybym wam zaproponował współpracę? Ale wszystko to musi odbywać się całkiem nieoficjalnie. Wszelkie koszty zapłacę i udzielię wszelkiej pomocy.

Tuppence spojrzała nań z rozchyłonymi ustami, z oczami otwierającymi się coraz szerzej.

— Wiele cóż mielibyśmy robić? — wyszeptowała.

Mr. Carter uśmiechnął się.

— To samo, coście państwo robili dotychczas. Staraj się odnaleźć Jane Finn.

— Tak, ale kim jest Jane Finn?

Mr. Carter skinął przyjaźnie głową.

— Tak, bezwarunkowo macie prawo wiedzieć a tem.

Pochylił się na krześle, skrzyżował nogi, splótł ręce i zaczął opowiadać monotonnym głosem:

— Tajna dyplomacja zasadniczo państwa nie obchodzi. Wystarczy jeżeli powiem, że na początku roku 1915 urzą-

dziło się pewien dokument. Był to szkic pewnej tajnej umowy, coś w rodzaju zawartego paktu, jeśli możemy tę rzecz tak nazwać. Dokument ten przygotowany został do podpisu kilku przedstawicielom i przewieziony do Ameryki, jako kraju zachowującego wówczas neutralność. Do Anglii wysłano go pod opieką specjalnego kuriera, młodzieńca nazwiskiem Danvers. Istniała pewność, że cała sprawa zachowana będzie w najzupełniejszej tajemnicy, której nikt przecież nie mógł zdradzić. Ale zwykłe tego rodzaju nadzieje kończą się rozczarowaniem. Zawsze ktoś musi wygadać! Danvers odplynął do Anglii na pokładzie statku Lusitania. Miał przy sobie ów cenny dokument owinięty w płótno nieprzemakalne i nosił go zawsze przy sobie. Było to podczas owej pamiętnej podróży, kiedy Lusitania została storpedowana i zatona. Danvers znalazł się na liście zaginionych. Potem wyłowiono jego zwłoki, rozpoznano je, lecz tajny dokument zaginął. Poczęło się teraz nasuwać pytanie, czy dokument ten ukradziono Danversowi, czy też on sam oddał go komuś na przechowanie? Istniało kilka danych, które potwierdzały możliwość tej ostatniej teorii. Gdy torpeda ugodziła w okret i głą poczęto spuszczać na wodę lodzie ratunkowe, widziano Danvers'a, rozmawiającego z jakąś młodą Amerykanką. Nikt wprawdzie nie widział, żeby Danvers tej dziewczynie coś wręczał, ale to przecież było całkiem możliwe. Ja osobiście przypuszczam, że Danvers właśnie tej dziewczynie powierzył ów dokument, licząc na to, że jako kobieta, posiada ona większe szanse, niż mężczyzna, aby dokument bezpiecznie na ład. Jeżeli

jednak tak się stało, gdzie się podziała owa dziewczyna i co zrobiła z dokumentem? Z późniejszych informacji zebranych w Ameryce dowiedziano się, że Lanvers był przez całą drogę przez kogoś śledzony, czyżby więc to dziewczyna należała do bandy jego wrogów? A może i ją śledzono i zmuszono do oddania owego cennego dokumentu? Postano w końcu odnaleźć tę dziewczynę. Poszukiwania nasze natrafiały na szalone trudności. Nazywała się Jane Finn i nazwisko jej znaleziono wśród tych pasażerów, których uratowano, lecz dziewczyna jak by się pod ziemię zapadła. Wszelkie zapytania u jej krewnych nie przyniosły żadnego rezultatu. Była sierotą i pracowała jako nauczycielka w szkole wiejskiej, gdzieś na Zachodzie. Miała paszport do Paryża, gdzie zamierzała wstąpić do wojskowego szpitala jako sanitariuszka. Starła się o te posadę już uprzednio i po dłuższej korespondencji otrzymała odpowiedź przychylną. Widząc jej nazwisko na liście uratowanych pasażerów Lusitanii, władze szpitalne były oczywiście ogromnie zdziwione, że na czas nie przybyła i od tej pory wszelkie słuch o niej zaginął. Czynniono najrozsawniejsze wysiłki, aby odnaleźć ową pannę, lecz wszystko na próżno. Szukaliśmy jej w Irlandii, lecz od chwili, gdy wylądowała na wybrzeżu Anglii, nikt jej już więcej nie widział. Z owego dokumentu nie uczyniono żadnego użytku, a użytek ten można było zrobić i dlatego też wkrótce doszliśmy do wniosku, że Danvers prawdopodobnie przed śmiercią ów dokument zniszczył. Wojna przybrała całkiem inną fazę, uległa zmianie sytuacja dyplomatyczna, ów pakt tajny nie został więcej

odnowiony. Niepokój co do istnienia owego dokumentu przysłał również. Zapomniano o tajemniczym zniknięciu Jane Finu i cała historia w pamięci ludzkiej istnieć przestała.

Mr. Carter umilkł, a Tuppence wtrąciła niecierpliwie:

— I kto się nią znowu zaczął zajmować? Przecież wojna już się dawno skończyła.

Błysk energii zamigotał w oczach Mr. Cartera.

— Bo mimo wszystko cała historia tak wygląda, że ów dokument nie został zniszczony, a w dzisiejszej sytuacji niepowołane osoby mogłyby z niego zrobić bardzo zły użytek.

Tuppence spojrzała nań ze zdziwieniem. Mr. Carter skinął głową.

— Tak, pięć lat temu pakt ten byłby bronią w naszych rękach, dzisiaj jest on bronią w rękach naszych przeciwników. Przypnieć trzeba, że popełniono błąd ogromny. Gdyby warunki tego paktu zostały opublikowane, mogłoby to sprawa dzieć straszne nieszczęście... Mogłaby nawet wybuchnąć nowa wojna, ale już tym razem nie z Niemcami! To jest właściwie ostateczna możliwość, w którą sam osobiście nie wierzę, lecz dokument bezwzględnie mógłby wypłacić w nieprzejmiony na afery wielu naszych dygnitarzy, których nie wolno nam w danej chwili demaskować. Dla Labour Party byłoby to zbójcze i zaważyłoby na losach brytyjskiego przemysłu, ale to jest niczym w porównaniu z istotnym niebezpieczeństwem.

Umilkł, a po chwili zaczął mówić znowu:

Głosy prasy polskiej.

Prawdziwa reprezentacja

W Holandii pomiędzy dwoma małymi miasteczkami Bloemendaal i Vogelenzangem odbywa się zlot harcerzy z całego świata. Obóz skautów — to ogromne, różnojęzyczne 28-tys. harcerzy liżącej srowisko, skupiające na sobie zainteres. prasy świat. m. in. i polskiej. „Goniec Warszawski” zamieszcza z obozu harcerskiego ciekawe korespondencje, — cytujemy tu fragment opisu defilady. w dniu otwarcia zlotu:

„Wśród publiczności duże poruszenie wywołują defilujący żydzi z Palestyny. Jest ich nie wielu. Niemal wszystkich zakrywa olbrzymia tablica z napisem: „Wolna Palestyna!” Skauca żydowskiego nie wiadomo dlaczego, mają na głowach białe arabskie zawoje. Budzi to ogólną wesołość.

Najdłużej trwała defilada reprezentacji imperium brytyjskiego Anglików z kontynentów i kolonii przyjechało przeszło 8.000. Przez cały czas maszerowania przed główną trybuną wydawali okrzyki: „Au, au, hau, hau!”

Od krzyków tych, aż uszy bolały. Zebra na trybunach publiczność niezwykłe serdecznie witała Węgrów okrzykami „Medzer, medzer”.

Bez przesady, można powiedzieć, że harcerze polscy najlepiej się prezentowali.

— This is Poland! — mówiono na trybunach. Jak oni świetnie idą! Żołnierski krok. Drużyny polskie szły z orkiestrą na czele!”

Istotnie. Harcerze polscy ile razy i gdziekolwiek pojawiają się zagranicą, zawsze wspaniale reprezentują Polskę nie tylko zdobytymi nagrodami, ale — co nie mniej jest ważne — postawą i wzorowym zachowaniem się. To jest prawdziwą reprezentacją.

Z dziedziny mody

Lato się kończy...

Ci, co jeszcze nie korzystali z urlopu, mijają się śpieszyć. Wyjeżdżając należy zabrać za sobą tylko bezwzględnie konieczne rzeczy. Im mniej walizek i pudeł, tym podróż jest miłsza. Ale są rzeczy, bez których na urlopie nie sposób się obejść: nieprzemakalny płaszcz i beret, bez ciepłego płaszcza również trudno przedsięwziąć wyprawę. Jedną sukienką płócienną, jedną kwiecistą — jedwabną, jedną jerseyową spódnica i ze 3 bluzki — oto podstawa ekwipunku. Spódnica winna być krótka, rozcieta z boku, lub ułożona w kontrafalde, żeby nie krepowala ruchów. Kto się wybiera nad morze musi mieć kostium kąpielowy i płócienny płaszczek - sukienkę. Dla wyjeżdżających w góry zalecane są szorty i mocne buty — podkute gwoździami. Z ubiwa należy zabrać parę płóciennych pantofli, parę sandałów i jedną parę mocnych skórkowych pantofli na niepogodę.

Panie, udające się do uzdrowisk, powinny zabrać jedną wieczorową toaletę. Pod tym względem wybór jest wielki. Tegoroczne suknie wieczorowe robi się z bardzo lekkich materiałów jak: mousseline, organza, tiul lub koronka. Dużym powodzeniem cieszą się połączenia kolorów różowego z czarnym. Naprzykład suknia z różowego mousseline z falbaną obramowaną czarnym i wycięciem okolonym czarnym tiulem. Bardzo noszone są suknie z białego tiulu aplikowanego kwiatami i liśćmi z tafty ciré. Dużo jest w tym roku sukien z organzy, przybranych kolorowymi galonami, do których nosi się tuniki z koronki, przeważnie długie i z przodu otwarte. Kto ma wieczorową toaletę imprimé, może zastosować do niej płaszcz z popielatej organzy, co stanowi bardzo ładną całość. Na sukienkach z mousseline widzi się wiele koronkowych aplikacji, białe suknie mają czarne bolerka i czarne aplikacje na szerokich spódnicach. Pastelowe natomiast toalety przybiera się kremową lub białą koronką.

Najodpowiedniejsze są do tych wszystkich toalet florentyńskie duże kapelusze, przewlekane czarnymi aksamitkami. — Często zdobi się kapelusze girlandami drobnych kwiatów. Spotyka się również kapelusze tiulowe, koronkowe lub z włosia przybrane kwiatami i wstążkami. Na dni wietrzne modystki proponują małe, aksamitne tocзки w pastelowych kolorach, szykownie drapowane i bardzo wesoło upięte. Te małe kapelusiki — to

przedsmak mody jesiennej, o której chcąc nie chcąc należy już pomyśleć. Pierwsze toalety na chłodniejsze dni to: ciemna suknia kasakowa w rosyjskim stylu, przybierana barwna bordiura, komplety z puszystej wełny, garsonki, kamizelki z bardzo ozdobnych tkanin: z włnianej koronki, z wytłaczanego jedwabiu, grubego tlasu i t. p.

Ciemno - popielate jersey'e, rżwawe samodziały, brązowe miękkie przerażone wełny, wiśniowe lśniąca aksamity, gruzelkowe fanele w zasadniczym odzieniu oliwkowo - zielonym — oto materiały na wczesną jesień. Niedługo trzeba będzie również wyciągnąć futra. Na Rivierze widać już peleryny ze srebrnych lisów, narzuty z gronostajów i brąz szwancowe bolerka. Częściej jednak występują jeszcze lekkie okrycia ze strusich piór, płaszczki całe robione z kwiatów gęsto naszywanej na żorżecie, bolerka z marszczony gaz i t. d.

Céline.

Przyczyny wypadania włosów

Normalnie włos trwa od dwóch do czterech lat. Codziennie zatem trochę włosów wypadają. Na wiosnę i na jesień — wypadanie jest obfitsze. Nie należy przejmować się tym sezonowym wypadaniem. Łysienie pochodzi z niezachowania przepisów higienicznych, z niektórych chorób chronicznych, dziedziczności lub złego stanu organizmu.

Niemia wieku określonego na wypadanie włosów. Normalnie powinno to być między 35—40 rokiem życia,

Regularna armia japońska

W Japonii feudalnej nie było regularnej armii narodowej. Istniały armie prowincjonalne: każdy daimio, t. j. feudalny pan, wódz do boju swoich samurajów, t. j. szlachte zbrojna. Rzemiosło wojenne stanowiło wyłączny przywilej samurajów, którzy dziedziczyli, z ojca na syna, służbę u daimiów lub bezpośrednio u szogunów, faktycznych władców Japonii w okresie feudalnym. Klasy najniższe — rolnicy, rzemieślnicy i kupcy — nie mieli nawet prawa nosić broni.

Ukazanie się w r. 1853 amerykańskich statków wojennych w zatoce Jedo i presja, jaka Amerykanie i w ślad za nimi inne państwa wywarli na Japończyków, wstrząsnęły całym krajem. Japończycy zrozumieli, że ich krajowi grozi wielkie niebezpieczeństwo, jeśli jak najprędzej nie osiągną zdobyczy technicznych Zachodu.

Pierwszym krokiem w tym kierunku musiało być stworzenie silnej obrony narodowej. Z Japonii udali się zagranicę na studia militarne wyżsi samurajowie, a z zagranicy przybyli instruktorzy cudzoziemcy. W r. 1871 feldmarszałek Aritomo Jamagata, po odbyciu studiów organizacji wojskowych w Europie, stworzył w Tokio pierwszy związek regularnej siły zbrojnej z dawnych samurajów prowincji Satsuma, Nagato i Tosa. Pierwsza ta armia w stylu cudzoziemskim składała się z ok. 10 tysięcy ludzi w r. 1871 — armie Prus i Francji liczyły po 700—800 tysięcy żołnierzy). Nosila ona nazwę „goszimpei“, t. j. oddziału pod dowództwem cesarza. W tym samym jeszcze roku została przemianowana na „Konoczi“ t. j. cesarską gwardię.

W listopadzie 1872 ukazał się cesarski dekret o narodowym systemie poborowym. Przymus służby wojskowej, który rozciągał się nie tylko na dotychczasową klasę szlachty wojskowej, t. j. samurajów, ale na cały naród, napotkał duże trudności. Samurajowie, którzy dotychczas monopolizowali wojskową służbę i cieszyli się dzięki temu wielkimi przywilejami i

tymczasem widzimy ludzi starych z bujnymi włosami i młodych tracących je przedwcześnie.

Zwykle mężczyźni tracą włosy prędzej niż kobiety. Ludzie skłonni do podagry, reumatyzmu, zgnębienia pracą lub nadużyciem tyseją wcześniej niż inni. Jeżeli niema choroby skórnej, nie normalne wypadanie włosów można powstrzymać, pielęgnując zdrowie ogólne. Można powstrzymać łysienie, ale niemożliwe jest uwłosienie skóry spowrotem, aby na łysej czaszce znów wyrósł włosy dzięki jakimś nadzwyczajnym reklamowanym płynom. — Trzeba pogodzić się z losem i nosić perukę jeżeli się jest kobietą, a mężczyznom zachować błyszcząca i oskalpowaną czaszkę.

Zły sposób odżywiania, zaburzenia gastryczne, nadużycia, prowadzące do „choroby włosów“, są bardzo szkodliwe i zwiększają wypadanie włosów. Przejścia moralne, troski, nadmierna praca umysłowa działają podobnie i to też jest przyczyna, że więcej jest łysych mężczyzn, niż kobiet.



Międzynarodowy kongres PRZECIW ALKOHOLOWY.

Jak donoszą — pod protektorałem Pana Prezydenta Rz. P. odbędzie się w stolicy w dniach 12—17 września międzynarodowy kongres rzeczników, prohibicji.

Obrazy międzynarodowego Kongresu odbywać się będą w gmachu uniwersytecie. Na kongres przybywa do 500 delegatów zagranicznych, a wśród nich wielu wybitnych uczonych z Francji, Belgii, Szwajcarii, Niemiec, Szwecji, Bułgarii, Finlandii i Stanów Zjednoczonych. Kongres połączony będzie z międzynarodową wystawą przeciwalkoholową, która urządzona ma być w gmachach uniwersyteckich.

Uczestnicy kongresu po obradach udadzą się na zwiedzanie Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

Jak leczyć jęczmień na oku

Co to jest jęczmień. Jest to niewielki ropień zewnętrznej części powieki. Wskutek procesu zapalnego powieka brzęknie, wkrótce zaś pojawia się kropek ropę we wnętrzu powstałego na samym brzegu powieki ropnia. Wywołuje to silny ból, ucisk, czasem swędzenie.

Jęczmień nie jest chorobą groźną i z reguły po niewiele dniach ulega wyliczeniu, ropa wylewa się, poczem obrzęk szybko ustępuje i powieka przybiera z powrotem normalny wygląd. Przebieg ten możemy przyspieszyć lub nawet wręcz zapobiec wytworzeniu się ropy przez bardzo wczesne okłady z rumianku.

Można stosować gorącą parę rumianku, nachylając ostrożnie chore oko nad gotującym się naparem — lepiej jednak przyłożyć świeży gorący napar z rumianku w postaci okładu na chorą powiekę. Okład taki należy często zmieniać najlepiej działa bowiem rumianek wówczas, gdy jest bardzo ciepły.

Czasem jednak okłady te nie zapobiegają wytworzeniu się ropy: należy wówczas bardzo uważać na czystość oka, zmywać dokładnie ropę czystym kawałkiem waty, napojonej 3 procentowym roztworem kwasu borowego lub też naparem z rumianku. Ropa ta zawiera bowiem zarazki ropotwórcze i bardzo łatwo wywołać może nowe jęczmień na tej samej powiece, albo na drugim oku.

W niektórych przypadkach jęczmień przybiera niepokojące rozmiary; wywołując znaczny obrzęk i bardzo silne bóle. W takich przypadkach najszybsze wyzdrowienie przynosi niewielki zabieg lekarski, polegający na otwarciu ropnia i wypuszczeniu kilku kropel gęstej ropy.

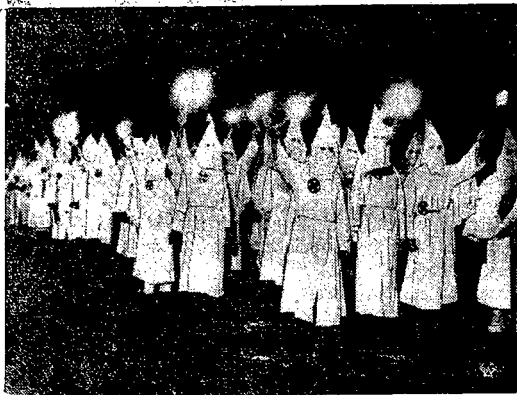
Czasem zdarza się że kanaliki wydzielnicze w powiece ulegają zatłakaniu wskutek czego gromadzi się za nimi wydzielina wywołująca maleńkie zgrupowanie w postaci ziarenka wielkości pieprzu lub małego groszka. Zgrubienie to schowane w powiece, jest niebolesne, skóra jest nadmiernie niezmięta, prawidłowo zabarwiona. Ziarenko nie zmieniło swej wielkości, ani też nie znika. Nie jest to oczywiście jęczmień. Nie jest to wogóle sprawa zapalna, ani też w ziarenku tem nie znajduje ropy. Przyczyną jest zatłakanie przewodu gruczołowego w powiece. Tutaj żadne okłady nie pomogą: lekarz - okulista usunie natomiast w ciągu paru minut całą chorobę.

ZAKŁADY GRAFICZNE

F. D. Wilknera i Słomka
w Częstochowie, Al. 52 tel. 22-46
Przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

Tajemnicza organizacja Ku Klux Klan w Ameryce.

Istniejąca przeszło od 80 lat w Ameryce tajemnicza organizacja Ku Klux Klan, która postawiła sobie m. in. za zadanie walkę z murzynami, dała o sobie ostatnio znów znak życia. W związku z odbywającymi się w borami do rad muncy państw, rozpoczęli członkowie tej organizacji masowe protesty, przeciwko wybraniu murzynów, jako przedstawicieli do tychże rad. Na zdjęciu naszym widzimy grupę członków Ku Klux Klan w charakterystycznych białych strojach, z pochodniami w rękach w czasie pochodu w nocy przez przedmieścia St. Petersburg. (Florida).



Ze świata

(-) **Cudowne ocalenie nieszczęsnej żony piąka.** W Pabjanicach wydarzył się przy ul. Kościelnej tragiczny wypadek na tle awantury małżeńskiej. Alfred Herszgeselle wrócił do domu pijany i rzucił się na żonę, chcąc ją przebić nożem, kobieta skoczyła na okno, zamierzając rzucić się z drugiego piętra.

Ponieważ piąka napastował ją dalej, skoczyła, lecz zaważyła suknią o balkon i przez to uniknęła śmierci.

(X) **Pierwsza podróż samolotem najstarszego biskupa w Chinach.** Nie byłoby w tym nic dziwnego, że biskup misyjny używa samolotu, niektóre przecież okręgi misyjne posiadają już własne samoloty, gdyby nie rozmaite okoliczności tworzące pierwsze podróży jaką misjonarz odbył samolotem. Biskup, o którym mowa, liczy sobie 87 lat a na misjach pracuje bez przerwy 61 lat. W r. 1876 po raz pierwszy i ostatni jechał pociągami z Brukseli do Marsylii. Dopiero przed kilku laty zobaczył pierwszy samochód. Nie widział nawet kolei, łączącej Szanghaj z Pekinem. Dzielnym misjonarz zakopał się w odległych okręgach misyjnych Kiangsu i Ningxia, w północno-zachodnich Chinach i nigdy ich nie opuścił. Kiedy po przebyciu w 2 godzinach przeszło 600 km., dzielących Ningxia od Suiyuanu, opuścił samolot, oświadczył oczekującym go tłumnie wiernym, że absolutnie nie czuje się zmęczony oraz że bardzo jest zadowolony z podróży.

(X) **Niemcy chcą zebrać 300.000 kilogramów włosów.** Już donosiliśmy pokrótce, jak to Niemcy, w ustawicznej pogoni za oszczędnością i za wyzyskaniem wszystkich materiałów, odrzucanych do

tychczas jako nieużytki — postanowili użytkować włosy, obcinane w salonach fryzjerskich. Włosy te będą użytkowane do celów przemysłowych. Włosy, które będą większe od 6 milimetrów, będą mogły być użytkowane do filcu. Stwierdzono również, że włosy mogą przydać się do wyrobu tapet.

Jeśli wszyscy fryzjerzy zastosują się do apelu rządowego, to w całych Niemczech zbierze się rocznie około 300.000 kg. włosów, które zastąpią cenny surowiec, dotychczas sprowadzany, do Niemiec z zagranicy.

(X) **Czerwonoskórzy nie znają lisyń, ani bólu zębów.** Uczni, pracujący w Muzeum historii naturalnej w San Diego w Kalifornii, ogłosili tom studiów antropologicznych o Indianach. Dowiadujemy się stamtąd o ciekawych szczegółach z życia czerwonoskórych. Indianie np. nie cierpią nigdy na ból zębów, ponieważ nie przyjęli oni systemu odżywiania się

białych, lecz izolowani w rezerwach żyją na tle przyrody i żywią się z myślwią i rybołówstwa. Innym szczegółem, godnym zanotowania jest fakt, iż u Indian nigdy nie występuje łysina. Jest to być może, następstwem tego, iż czerwonoskórzy nigdy nie używają nakrycia głowy, chyba w wyjątkowych uroczystościach, kiedy ich przywódcy wdziewają na głowę szyszak z lekkich piór.

Skąd pochodzą nazwy

Chin i Japonii.

Jedną z najdawniejszych i najbardziej rozpowszechn. nazw państwa chińskiego jest „Czungkuo“ (czung — środek, kuo — kraj), to zn. „Kraj (państwo) Środka“. Nazwa ta powstała jeszcze w tych czasach, kiedy w Chinach panował feudalizm. Wówczas to domena królewska leżała pośrodku terytoriów feudalnych wasalów i od nazwy terytorium królewskiego nadano nazwę całemu krajowi. Druga nazwa, również pochodząca z okresu feudalnego Chin, brzmi Czung-hua (hua — kwiat), t. zn. „Kwiat Środka“, jako że domena królewska leżała w najżyźniejszej części państwa.

Nazwa polska „Chiny“, podobnie jak w innych językach, powstała od dynastii Ts'in (221 — 206 przed Chr.), której założył, Szi Huangti, zapoczątkował jedność i cesarstwo Chin.

Nazwa „Kitaj“ w języku rosyjskim powstała od nazwy plemienia Khitanów, pod których panowaniem znajdowała się północna część Chin na przełomie XI i XII w. Nazwą „Kataj“ ochrzcił też Chin słynny podróżnik Marco Polo.

Obecna nazwa Chin — od upadku dynastii mandzurskiej (1912 r.) — brzmi Czunghaaminkou (czung — środek, hua — kwiat, min — naród, kuo — kraj), co dosłownie znaczy „Kraj Narodu Środka Kwiatu“.

Japończycy nazywali pierwotnie swój

Przyjaciółki.

— Wczoraj przepowiedziała mi wróżka, że dożyję późnej starości.

— Zauważyłam to już dawno.

Poclecha.

— Ile kosztuje skok ze spadocironem?

— 10 dolarów.

— A jeżeli spadociron nie otworzy się?

— Otrzyma pan swoje pieniądze z powrotem.

S e n.

— Wyobraź sobie, Elly, śniło mi się dzisiaj w nocy, że oświadczyłem się tobie. Co to może znaczyć?

— Ze we śnie jesteś mądrzejszy, niż za dnia.

CO USŁYSYMY DZIS PRZEZ RADY?

PIĄTEK 13 SIERPNI.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka z płyt, 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka z płyt, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Skrzynka rolnicza — int. Wacław Tarkowski, 12.25 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Dętej Kolejowej Przemysłowców Wojskowego pod dyr. Ferdynanda Gemrota (z Krakowa), 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Rozmowa z chorymi k., kapelana Michała Rekasza (ze Lwowa), 16.15 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego, 16.45 Marmurowe miasto wśród jodlowych wiosek — reportaż Michalina Grekowicz (ze Lwowa), 17.00 Koncert solistów, Wykonawcy: Lili Hakowska-ogórska — skrzypce, Stanisław Staniewicz — 17.50 W jaki sposób odkryto bakterie — pogadanka, wygłosił dr. Antoni Radło (ze Lwowa), 18.00 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępowski, 18.10 Program na jutro, 18.20 Imperio Argentina i orkiestry argentyńskie (płyty), 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 angielska (płyty), 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 „Krynoliny na zielonej trawie“ czyli „Jedziemy do wód“ — audycja muzyczna — literatura w opracowaniu Stanisława Wasylowskiego (z Poznania), 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego, 21.45 „Wieczory sierpniowe“ — dialog o niebie gwiazdowym — napisał Antoni Cwoicki, 22.00 Recital śpiewaczy Anieli Szeleńskiej, W programie ludowe pieśni włoskie, 22.30 Muzyka włoska (płyty), 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegled prasy i Komunikat meteorologiczny.



Zdjęcie przedstawia sztab 1-ej Brygady w r. 1916 na froncie.

MARIUSZ DOŁĘGA.

52)

Mężatka

POWIEŚĆ.

Pielęgniarka, młoda dziewczyna w mundurze szkoły Czerwonego Krzyża, co chwile wstawała i nasuwała choremu łód na głowę. Od czasu do czasu mokną wata zwilżała mu usta, lub wlewała do gardła liżeczkę czarnej kawy czy lekarstwa.

Opodal w głębokim fotelu siedziała matka. Ręce miała złożone jak do modlitwy, ale ust nie poruszała żaden szepet, a oczy pełne przerażenia i bólu skierowane były prawie nieruchomo w twarz syna.

Przez długą chwilę Jerzy zdawał się być uspijonym. Z zamkniętymi oczami leżał spokojnie, nic nie mówiąc, tylko oddychał nierówno i gorączkowo.

Nagle zerwał się tak gwałtownie, że prawie usiadł na łóżku.

— Lena! gdzie jest Lena? Krzyknęła — była tu przecież, gdzie jest?

Pielęgniarka ułożyła go na poduszkach i wyszła by zmienić łód.

Matka zbliżyła się do łóżka. Rzucił na nią niespokojne, półprzytomne spojrzenie.

Jestem synku przy tobie, jestem bądź spokojny.

Odenchnął jej ręce.

— Nie chcę, nie chcę, proszę odejść gdzie Lena?

Urażona do głębi w swej wielkiej macierzyńskiej miłości tłómaczyła sobie, że syn jej nie poznaje, myśli, że to ktoś obcy. Gdyby poznał nie pragnąłby jakiejś

Leny. Przyniosłoby mu ukojenie te najdroższe, matczyne dłonie, miękkie i chłodne.

Gdy nie przestawał wołać i szeptać jej imienia, zrozpaczona pochylała się tuż nad jego głowę i wyraźnie powiedziała.

— Lena przyjdzie — poczekaj.

Szeroko otworzył oczy, jakiś błysk przytomny przeleciał przez źrenice i powrócił.

— Przyjdzie, przyjdzie.

Znów zamknął powieki i leżał cicho nie poruszając się wcale.

W sąsiednich pokojach słychać było miękkie kroki domowników tłumione panofelkami, drzwi otwierano i zamykano bezezaleśnie, mówiono tylko szepcemy. Czasem wszedł ktoś do pokoju chorego, popatrzył boleśnie na kochaną dumną do niedawna głowę, leżącą teraz bezsilnie na poduszkach, zamieniając szepcemy jakieś słowa i również cicho wychodził.

W salonie pod oknem siedzieli dwie młode panienki, zajęte jakąś robotką.

— Wiesz, — mówiła starsza, — że ma przyjechać jakaś dama, w której się Jerzy kochał i teraz ciągle woła. Doktor mówi, że ma go to uspokoić.

— Czy to jest osoba z towarzystwa?

— Napewno nie! Przecież gdyby tak było, znalibyśmy ją albo wogóle coś o tem wiedzialy.

— Więc jak ją powiadomiono?

— Rodzice pewnie znali jej adres, Gustaw pewnie też, ale teraz za nic nie otworze sama drzwi, nie wiem nawet jak się z taką przywitac.

— Czy wiadomo kiedy przyjdzie?

— Nie. Może nawet wcale nie przyjeżdża.

— Mówisz, że nie wiesz jak się z nią

przywitać, kłótkowikby to był, trzeba podać jej rękę, ostatecznie to ładnie z jej strony, że teraz przyjedzie, i winniemy jej wdzięczność.

— No to ojciec odwiedzisz się jej napewno pieniędzmi.

— Co ty mówisz, chyba by nie wzięła.

— Dlaczego? Jeżeli to jest naprzykład aktorka, albo może jeszcze więcej...

— Jednakże to przykre, że Jurek...

— Panowie zawsze mają jakieś takie historie. Szkoda tylko, że teraz my narazone jesteśmy na podobne spotkanie.

— No to jeszcze najmniejsza, byle coś pomogła.

Temu ostatniemu zdaniu towarzyszyło smutne westnienie, przyczem panna Eliza wstała odłożyła sobotę i dodała.

— Pójdź teraz do Jurka, może zastąpię matkę.

— Mama napewno i tak nie odejdzie rzuciła Róża jakby niechętnie.

Około szóstej po południu Lena wysiadła z pociągu na stacji w Warszawie. Rozejrzała się wokół jakby szukając kogoś, a nie widząc, ani jednej znajomej twarzy ruszyła ku wyjściu.

Nagle wzrok jej spotkał się z oczami młodego człowieka, który też zdawał się kogoś upatrywać w tłumie.

Lena miała ogromną zdolność zapamiętywania twarzy i teraz poznała odrazu. Był to Gustaw, młodszy brat Jerzego, którego już raz widziała w Krynciu.

W pierwszej chwili miała zamiar podbieść i zapytać, jak Jerzy, czy lepiej, czy może przyjechała niepotrzebnie, może już dobrze, a może za późno!

Ale równocześnie pomyślała, że pewnie czeka nie na nią. Tyle różnych sprzecznosci przebiegło jej przez głowę, że na

policzki wystąpił ciemny rumieniec.

Jednakże i on zauważył jej ruch. Zwrócił się z jakimś pytaniem do mężczyzny, który mu widocznie towarzyszył i podszedł do niej szybkim krokiem.

— Przepraszam bardzo, czy pani Bilewiczowa?

— Pozwoli pani... Jestem Oldenhoff brat Jerzego, a to doktor Zylwerowicz. Nie widzieliśmy napewno kiedy i czy pani zechce przyjechać, ale obliczyliśmy, że dziś rano powinien być przyjeżdż.

— Tak, otrzymałam go istotnie dziś w południe. Jakże się miewa pan Jerzy? spytała doktora.

— Ach niestety, sytuacja bez zmiany trwa już od kilku dni i stan jest bardzo ciężki.

— Jesteśmy nieskończenie wdzięczni, że zechciała pani przyjechać — dodał Gustaw.

— Czy sądzą panowie, że mogę coś pomóc? Nie wiem nawet na czem ta pomoc ma polegać.

— Ach gdyby pani chociaż poznała, to już byłoby dużo, zazwyczaj taki jeden błysk przytomności poprzedza inne i daje spokój.

— Postaram się — szepnęła.

Przeszli przez salę i Gustaw skinął na taksówkę, ale go zatrzymała.

— Wolabym pójść, to przecież za ledwie kilkadziesiąt kroków.

Ogarnął ją nagle dziwny strach i chciała zyskać choć kilka minut.

— Dobrze jak pani woli.

Weszli w gwarą ulicę i wmiczali się w tłum.

Zauważyła, że obaj panowie patrzą na nią jakby ze zdziwieniem.

c. d. n.